



Premier Burmy — U Nu.
Fot. — CAF

W dniu swoich imienin premier Cyrankiewicz

zwiedzał wspaniałe pagody Rangunu

RANGUN (PAP)

Specjalny korespondent PAP — red. Michał Hofman donosi:

We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieńiec biały i czerwonych róż na grobie wielkiego przywódcy

Cena 50 gr

GŁOS
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Mamy zaszczyt
przedstawić
prawo wartości
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 20 III 1957

Nr 67 (4087)

Nakład 96780

Harry Pollitt i John Gollan przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 19 marca przybyli do Warszawy Harry Pollitt — przewodniczący Komitetu Wykonawczego — i John Gollan — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Na lotnisku gości witali członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski, Stefan Jedrychowski oraz kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — Józef Czesak.

Na posiedzeniach komisji sejmowych

- Problem opieki zdrowotnej
- Zagadnienia kultury

WARSZAWA (PAP)

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia i kultury fizycznej, obszerny referat o wtycznych budżetu i planu Ministerstwa Zdrowia na rok 1957 wygłosił minister Barański.

Mówiąc o budżecie Ministerstwa Zdrowia, który wynosi na rok bieżący 8.132 mln. zł minister podkreślił, że kwota ta jest na pozór duża, lecz należy uświadomić społeczeństwu ogrom potrzeb w zakresie służby zdrowia.

Obecnie mamy około 20.500 lekarzy, co w stosunku do 6

tys. w roku 1945 stanowi ogromny wzrost. Największą bolączką personelu lekarskiego są niskie uposażenia, złe warunki bytowe oraz przeciążenie pracą. Dodatkową przeszkodą w pracy lekarza jest słaba techniczna organizacja pracy oraz niedostateczna obsada personelu pomocniczego.

Bezpośrednio z pracą personelu lekarskiego wiąże się zagadnienie pracy pielęgniarek. Mamy ich około 55 tys. ale zaledwie 40 proc. to pracownicy kwalifikowani.

Przechodząc do omówienia spraw lecznictwa zamkniętego i otwartego, minister Barański podkreślił, że w lecznictwie zamkniętym najistotniejszym elementem jest liczba łóżek szpitalnych. Obecnie mamy 126 tys. łóżek, to jest 45 na 10 tys. mieszkańców. Potrzeby wynoszą zaś około 100 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców. W sanatoriach przeciwgruźliczych mamy około 21 tys. łóżek, a potrzeba ich co najmniej dwa razy tyle.

Z innych bolączek minister wymienił m. in. nieodpowiednie rozmieszczenie łóżek szpitalnych, niewystarczające zaplecze laboratoryjne oraz niedostateczne zaopatrzenie w bieliznę szpitalną.

Następnie min. Barański poruszył sprawę śmiertelności. Jest ona u nas w porównaniu z innymi krajami zachodnimi bardzo wysoka. Wynosi około 7,1 na 1.000 mieszkańców, we Francji — 3, w Bel-

**+ na taśmie
dalekopisu+**

PREMIER CZOU EN-LAI

przyjął w dniu 19 bm. bawiącego w Chinach ministra żeglugi PRL — Darskiego.

DO WARSZAWY

przybyła jugosłowiańska delegacja komisji do spraw energii jądrowej. Na czele delegacji stoi prof. Pavle Savić — wiceprzewodniczący komisji FLIRJ d. s. energii jądrowej.

TRAGICZNY WYPADEK

śmiertelnego zacczadzenia 4-osobowej rodziny wydarzył się we wsi Żukowice, pow. Głogów. Są to księgowy miejscowego PGR — Jan mianowiec — mąż hutnika z „Baildonu” i żona — nauczycielka stali się posiadaczami miliona złotych i parę celów budowlanych.

HUTNIK Z „BAILDONU”
MILIONEREM

W 11 z kolei ciągnięciu śląskiej gry liczbowej „Karolinka” małżeństwo z Sie mianowiec — mąż hutnika z „Baildonu” i żona — nauczycielka stali się posiadaczami miliona złotych i parę celów budowlanych.

narodowego ruchu niepodległościowego i premiera pierwszego rządu Burmy — Aung Sana, który 19 lipca 1947 r. zamordowany został wraz z 6 ministrami swego rządu. Tej wielkiej zbrodni dokonała grupa U Sawu, która dążyła do opanowania władzy przy poparciu kolonizatorów angielskich.

Przed południem wraz z premierem Cyrankiewiczem i całą delegacją rządową zwiedzamy Rangun. Ruchliwymi ulicami wyjeżdżamy ze śródmieścia do położonej na wzgórzu, tuż pod miastem, słynnej „Złotej Pagody” (Szwedagon). Jej złota kopuła, na której wierzchołku znajduje się „sainbu”, bezcenny diament o niespotykanej wielkości, wystrzela na 98 m ponad szczyt wzgórza. Do pagody wchodzimy po wysokich schodach, u których stóp zdejmujemy wszyscy obuwie. Powoli idziemy po okrągłym tarasie biegnącym wokół kopuły. Między wieloma kapliczkami są tu niezliczone posągi Buddy, siedzącego i medytującego. Posągi bardzo małe i bardzo duże. Na szatach Buddy jarzą się diamenty i rubiny, złoto i srebro odbija promienie słońca. W pagodzie „Szwedagon” jest podobno 25 ton złota i ok. 100 ton srebra.

Oglądamy wielki dzwon, ufundowany dla pagody przez króla Burmy — Tharrawaddy. Premier Cyrankiewicz i jego małżonka uderzają po trzy razy w dzwon. Podanie głosi, że pielgrzym, który trzykrotnie w dzwon uderzy, szczęśliwie wróci do domu.

Licząca około 2.500 lat Szwedagon pagoda jest najbardziej czczone na świątyni wyznawców buddyzmu z całej Azji Południowo-Wschodniej. Znajdują się w niej relikwie nie tylko Gautamy Buddy, lecz także trzech innych Buddy, którzy poprzedzili go na tym świecie. Pielgrzymują tu corocznie dziesiątki tysięcy wernych z różnych krajów, dniami i nocą w pagodzie modlą się i oczyszczają z grzechów za pomocą ofiar wody i pieniędzy setki buddystów.

Buddyzm jest religią większości mieszkańców Burmy i dotychczas odgrywa wielką rolę w życiu tego kraju. Istnieje tu zwyczaj, że każdy mężczyzna powinien spędzić pewien czas — przeważnie w wieku młodzieńczym — w zakonie mnichów buddyjskich.

Ze Złotej Pagody jedziemy do „Pagody Pokoju Świata” — zbudowanej kilka lat temu pod osobistym protektorem premiera — U Nu.

Premier Cyrankiewicz wraz z małżonką złożył we wtorek po południu wizytę premierowi U Nu i pozostał u niego na obiedzie.

We wtorek po południu prezydent Unii Burmańskiej — U Win-Maung wydał w ogrodach swego pałacu przyjęcie na cześć premiera Cyrankiewicza i polskiej delegacji rządowej.

PREMIER CYRANKIEWICZ
W NEW DELHI

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku. Prezes Rady Ministrów PRL — J. Cyrankiewicz, premier Indii Jawaharlal Nehru, Nina Andrycz-Cyrankiewiczowa oraz córka premiera Nehru — Indira Gandhi w otoczeniu polskich dzieci.

CAF — zdjęcie otrzymane drogą radiową.

**Zbigniew Gertych
posłem
Nowego Sącza**

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki ponownych wyborów do Sejmu przeprowadzonych dnia 17 marca 1957 r. w okręgu wyborczym nr 37 w Nowym Sączu.

W ponownych wyborach została zgłoszona i zarejestrowana lista kandydatów Frontu Jedności Narodu, obejmująca 2 kandydatów.

Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 99.595. Oddano głosów 87.133. W wyborach wzięło więc udział 87,49 proc. wyborców.

Kandydaci na posłów otrzymali głosy:

1. Zbigniew Gertych 53.863 czyli 61,86 proc. ważnych głosów. 2. Tadeusz Hodakowski 32.276 czyli 37,06 proc. ważnych głosów.

Z. Gertych uzyskał wymagany przez art. 72 ust. 3 Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL większość ważnych głosów i wybrany został na posła do Sejmu.

(PAP)

Przeciw „normie porodowej” i innym niekonsekwencjom

(Inf. wł.)

Niedawno powstała samodzielna sekcja położnych przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Poznaniu. Zjazd delegatów położnych z woj. poznańskiego, w wyniku którego ukonstytuowała się wspomniana sekcja miał wyjątkowo ciekawy przebieg.

Dyskusja, a to dyskusja naprawdę ożywiona, toczyła się wokół takich podstawowych problemów jak: płace i zabezpieczenie starości, zapewnienie mieszkań, przyznanie o dzieży ochronnej, zmniejszenie norm przy odbieraniu porodów, uregulowanie czasu pracy położnych, leczenie sanatoryjne poza urlopem wypoczynkowym.

Bodaj że najważniejszą sprawą dla położnych w całej Polsce jest zapewnienie tym pracownikom służby zdrowia — renty starczej. Przed wojną bowiem i tuż po zakończeniu działań do roku 1949 położne były zatrudnione na tzw. umowie o dzieło. Nie posiadały więc prawa do ubezpieczenia i do renty starczej. Dopiero od roku 1949 wywalczyły sobie prawo do zawierania umowy o pracę. Tymczasem by uzyskać tak ważną dla pracowniczek tego zawodu rentę starczą, trzeba mieć 20 lat ciągłości pracy zawodowej. Położne, które wcześniej przeszły w stan spoczynku (a jest ich około 2 tys.), znalazły się bez środków do życia. Toteż nie dziwnego, że rozpoczęły energiczną walkę o to, by Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uznało umowę o dzieło, jako stosunek pracy. Wówczas sprawa renty starczej nie będzie przedstawiała bolesnego problemu.

Dziwny do niedawna panował zwyczaj, tzw. premiowania porodów, gdzie norma np. na jedną izbę porodową wynosiła 13 w miesiącu, a w rejonie — 8. Chodzi o obniżenie tych norm: do 10 w izbie porodowej, a do 6 w rejonie. Szczególnie ważne jest to dla terenu. Nie jest także do dzisiaj uregulowany ustawowo czas pracy położnej w izbach porodowych, gdzie praca trwa dzień i noc, a

placówka przeważnie zatrudnia dwie położne. Ostatnimi wreszcie bardzo ważnym dezyderatem wojewódzkiego sejmiku położnych był wniosek o podwyżkę bardzo niskich uposażeń, podczas gdy praca położnych jest ciężka, wyczerpująca a przede wszystkim — odpowiedzialna. (San)

Wicepremier Jaroszewicz udał się do CSR

WARSZAWA (PAP)

19 bm. wyjechał do Czechosłowacji na krótki pobyt wicepremier Piotr Jaroszewicz w celu przeprowadzenia z przedstawicielami rządu CSR rozmów w sprawie dalszego rozwoju polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej.

Wicepremierowi Jaroszewiczowi towarzyszy grupa przedstawicieli resortów gospodarczych.

Postępowanie w procesie kierownictwa „Startu” umorzone

19 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla St. M. Warszawy zakończyła się 2-dniowa rozprawa w sprawie postępowania w procesie kierownictwa „Startu”.

Na ławie oskarżonych zasiadli skazani w procesie, który odbył się w 1952 r., na karę śmierci, a następnie ułaskawieni: Witold Pajor i Stanisław Nienatowski oraz skazany na 15 lat więzienia Andrzej Czysowski. Wśród obrońców znajduje się również obrońca niezajętego Zygmunta Ojrzynskiego, skazanego w tym samym procesie i straconego na początku 1953 r.

Sąd postanowił, na zgodny wniosek stron, umorzyć postępowanie. W uzasadnieniu sąd, wskazał, iż zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych, złożone w śledztwie i na poprzedniej rozprawie sądowej, zostały wymuszone i nie przedstawiają żadnej wartości dowodowej. Sąd stwierdza dalej, że z wyjaśnień W. Pajora oraz dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy wynika, iż pewne informacje o organizacjach lewicowych były zbierane przez „Start”. Brak jest jednak dowodów, iż zamierzano oskarżonych było przekazywanie tych wiadomości okupantowi.

Brak jest również jakichkolwiek dowodów, iż organizacja „Startu” była organizacją przestępczą.

(PAP)

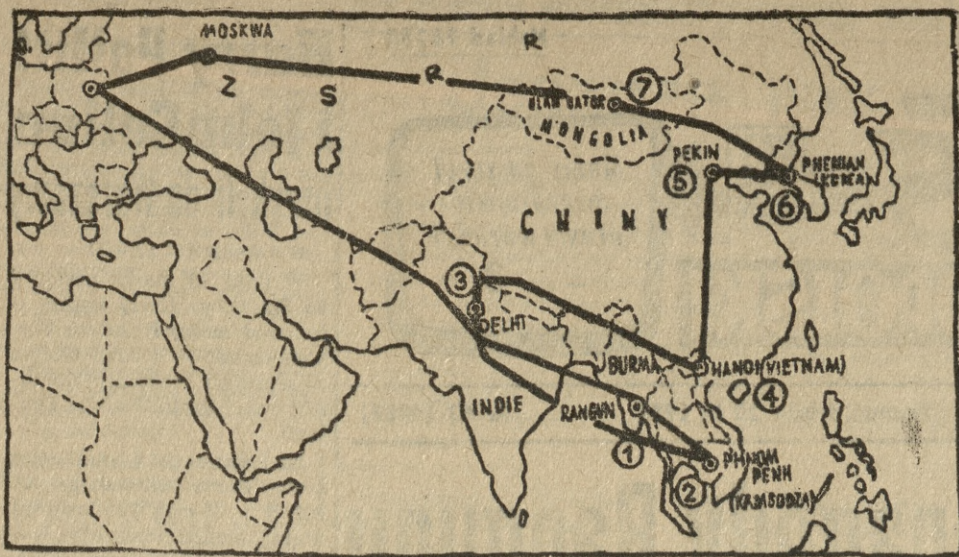
Od iskry z generatora spłonęła fabryka zabawek

WROCLAW (PAP)

W Fabryce Zabawek w Plechowicach koło Jeleniej Góry wybuchł groźny pożar. Szybko rozprzestrzeniające się płomienie w krótkim czasie ogarnęły budynki fabryki. W fabryce nagromadzone były wielkie ilości materiałów łatwopalnych, a nawet wybuchowych, jak np.: różnego rodzaju lakiery i farby acetonowe.

Pożar strawił całą fabrykę i wystrząsnął kilkunastomilionowe straty; powstał od zaiskrzenia generatora.





Burma — daleka i bliska

W naszym kraju mamy kapry. Snągą pogodę przedwiośnia, a w Rangunie, stolicy dalekiej Burmy, gdzie bawi obecnie nasza delegacja rządowa — trwa pełnia gorącego, wilgotnego lata. Na bananowcach wiszą kiście zielonych, soczystych owoców, w parkach i na skwerach — barwne plamy egzotycznych kwiatów.

Rangun — miasto wspaniałych pagód, którego dzieje liczą 2.500 lat, nazywał się ongiś Yangan — „koniec walki” — miasto pokoju. Dzisiejszą nazwę nadał mu Anglik, który po 60 latach zaborczych walk, zajął w roku 1885 ostatni skrawek tego pięknego i bogatego kraju. Opuścili go dopiero w roku 1948. Był to owoc ofiarnej, trwającej dziesiątki lat walki narodów Burmy o wolność swego kraju.

W ciągu 48 godzin otwarcie Kanalu Sueskiego

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kairu Agencja Reutera, prezydent Nasser ma w ciągu najbliższych 48 godzin dokonać formalnego otwarcia Kanalu Sueskiego. Wygłosi on w związku z tym przemówienie, w którym poruszy ma m. in. sprawę opłat za żeglugę na Kanale oraz inne zagadnienia dotyczące tej drogi wodnej.

Wojska norweskie nie podporządkują się niemieckiemu dowództwu

LONDYN (PAP) Norweski minister obrony Handal oświadczył w parlamencie, że nie może być mowy o podporządkowaniu norweskich sił zbrojnych dowództwu niemieckiemu.

Debatę poświęconą była sprawie współpracy krajów NATO. W toku obrad padło wiele krytycznych uwag na temat nominacji generała Speidla.

Minister spraw zagranicznych Lange stwierdził w przemówieniu, że Norwegia nie była konsultowana w sprawie nominacji Speidla ze względu na to, że wojska norweskie nie są rozlokowane na odcinku środkowo-europejskim.

USA forsują kandydaturę Hiszpanii na członka NATO

NOWY JORK (PAP)

Komisja zagraniczna amerykańskiej Izby Reprezentantów zaaprobowała jednogłośnie w poniedziałek wieczorem rezolucję (cieszącą się poparciem administracji) w sprawie przyjęcia Hiszpanii do Paktu Północno-Atlantyckiego.

Uchwalona rezolucja zaleca rządowi amerykańskiemu dolożenie starań w celu przeformowania kandydatury Hiszpanii na członka NATO.

Odkryło się również niejawnie posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym składano sprawozdanie i udzielał wyjaśnień sekretarz stanu Dulles.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż Dulles zaprzeczył, jakoby miało być zawarte jakiegokolwiek tajne porozumienie między USA a Izraelem, mające na celu poparcie rządu Izraelskiego w jego sporze z Arabami. Dulles, który poprzednio odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, p. Goldą Meir, złożył bardzo optymistyczny raport o sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Unia burmańska — około 600 tysięcy km² i około 20 milionów mieszkańców, składa się z samej Burmy oraz z trzech stanów i wyłączonego okręgu Chin. Ludność Burmy nie jest jednolita. 1/3 jej mieszkańcy, to mniejszości narodowe (Karenowie, Hindusi, Chińczycy i in. oraz liczne szczepy). Ponad 70 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa. Główną uprawą jest ryż (4/5 powierzchni uprawnej). Przemysł jest słabo rozwinięty. Po latach kolonialnego ucisku, kraj ten wchodzi dopiero na drogę samodzielnego rozwoju gospodarczego.

Wyjątkowo ważną rolę w życiu gospodarczym Burmy odgrywa handel zagraniczny. Burma dysponuje wielkimi zasobami artykułów żywnościowych i surowców. Nie posiada rozwiniętego przemysłu, wywozi za granicę znaczne ilości takich towarów, jak: rośliny oleiste, kaczuk, bawełnę, cenne drewno tykowe, metale kolorowe — ich rudy i koncentraty — oraz duże ilości ryżu. Do kraju tego przywożone są przede wszystkim urządzenia przemysłowe, środki transportu, koks i węgiel.

Polsko-burmańskie stosunki handlowe do roku 1955 ograniczały się jedynie do dostarczania przez nas temu krajowi niewielkich ilości tekstyliów, papieru i chemikaliów. Podstawą szybkiego rozwoju wzajemnych kontaktów handlowych stała się dopiero podpisana po raz pierwszy w listopadzie 1955 r. w Rangunie, 3-letnia umowa pomiędzy Polską a Burmą. Przewiduje ona import do Polski: ryżu, kaczuku, rud i koncentratów metali, drzewa tykowego, olejów roślinnych. Polska dostarcza Burmie kompletnych obiektów przemysłowych statków, pojazdów mechanicznych i maszyn, a także: porcelany, szkła i tekstyliów. Polsko-burmańskie obroty osiągnęły w roku 1956 łączną wartość ponad 5,2 miliona dolarów.

Nie tylko jednak interes gospodarczy zbliża nas do dalekiej Burmy. Półkolonialna polityka tego kraju, aktywna postawa na forum ONZ i praktyczna realizacja zasady pokojowego współistnienia — to cele, do których dąży również nasz naród.

F. B.

Ponad miliard osób mieszka w siedmiu krajach, które odwiedzi polska delegacja. Premier Cyrankiewicz przeżycie im słowa przyjaźni i prawdy o współczesnej Polsce. Podróż ta przyczyni się też niewątpliwie do lepszego wzajemnego poznania narodów i do ich zbliżenia. Oto trasa i kolejne etapy wielkiej podróży polskich mężów stanu.

Chmury strajkowe nad Anglią

LONDYN (PAP)

Strajk brytyjskich stoczniovców trwa już piąty dzień. Według doniesień agencji, przedstawiciel ministerstwa pracy, Neden, przeprowadził rozmowy z delegatami konfederacji związków zawodowych pracowników przemysłu stoczniovcwego i maszynowego, dokładając wszelkich starań, by zapobiec katastrofalnemu w skutkach wybuchowi strajków w przemyśle maszynowym.

Londyńskie narady Hardinga w sprawie Cypru

Gubernator Cypru — Harding odcisnął niespodziewanie z Nikozji do Londynu. Odbył on natychmiast po przybyciu do Londynu konferencję z ministrem kolonii Lennox-Boydem.

Harding oświadczył, że odnosi się przychylnie do wszystkich, co mogłoby doprowadzić do rozwiązania trudnej sytuacji na Cyprze. W rozmowie z dziennikarzami Harding zwrócił uwagę na to, że propozycje EOKA mówią o zawieszeniu, a nie o przerwaniu akcji wojennej.

Jak donosi z Nikozji korespondent Agencji Reutera, w ostatnich dniach nie zanotowano tam żadnej akcji ze strony EOKA.

Nowe propozycje radzieckie przewidują:

- istotną redukcję sił zbrojnych
- zakaz broni termojądrowych
- strefę ograniczonych zbrojeń w Europie
- kontrolę lądową i lotniczą

LONDYN (PAP)

Dnia 13 bm. w czasie obrad Podkomisji Rozbrojenia ONZ w Londynie wygłosił obszernie przemówienie przedstawiciel ZSRR W. A. Zorin.

Poruszył on szereg spraw dotyczących rozbrojenia. Przedstawiciel ZSRR domagał się stopniowego wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej i wodorowej a przede wszystkim przerwania doświadczeń z tego rodzaju bronią. Następnie Zorin poruszył sprawę redukcji zwojzkojch zbrojeń i sił zbrojnych. Rząd radziecki — powiedział Zorin — proponuje rozwinąć tę sprawę w dwóch etapach. W pierwszym okresie realizacji kroków w kierunku

rozbrojenia proponuje się zredukować siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, ZSRR i ChRL do 2,5 miliona żołnierzy zaś Anglii i Francji do 750 tys. żołnierzy dla każdego ze wspomnianych państw.

W końcu drugiego etapu siły zbrojne USA, ZSRR i ChRL wynosiłyby po 1—1,5 miliona żołnierzy. Siły zbrojne innych państw wahałyby się w granicach 150—200 tys. żołnierzy.

Następnie W. A. Zorin przedstawił Podkomisji Rozbrojenia ONZ nowe radzieckie propozycje dotyczące redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i wodorowej.

ZSRR proponuje zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej i wodorowej, która by na uczestników konwencji nakładała m. in. obowiązek niezwiększania swych sił zbrojnych ponad poziom z 31 grudnia 1956 r. oraz niezwiększania wydatków na cele wojskowe. Konwencja zakłada ustalenie pułapu sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw na podstawie memorandum W. Brytanii i Francji z 29 marca 1955 r. i propozycji ZSRR z dnia 14 maja 1955 r. Państwa dysponujące bronią atomową i wodorową — w myśl proponowanej konwencji — zobowiązują się nie rozlokowywać poza swymi granicami jednostek wyposażonych w broń atomową i wodorową, oraz mają obowiązek zlikwidowania wszystkich swych baz wojskowych na obcych terytoriach. USA, W. Brytania i Francja znacznie zredukują swe siły zbrojne stacjonujące w państwach członkach NATO, zaś ZSRR znacznie zmniejszy swe siły stacjonujące w krajach będących sygnatariuszami układu warszawskiego.

W okresie 1959 r. USA, ZSRR, ChRL, W. Brytania i Francja przeprowadzą redukcję swych sił zbrojnych w granicach pułapów, o których mówiono poprzednio. tne państwa również dokonają przewidzianej redukcji swych sił zbrojnych.

W okresie tym całkowicie zostanie wstrzymana produkcja broni atomowej i wodorowej. Po przeprowadzonej redukcji sił zbrojnych broń jądrowa zostanie stopniowo wycofana z uzbro-

jenia a jej zapasy zostaną zniszczone. Wszystkie materiały atomowe zostaną wyłącznie przeznaczone do celów pokojowych.

Równocześnie z wycofaniem broni jądrowej z uzbrojenia wprowadzona zostanie międzynarodowa kontrola nad produkcją rakiet zdalnie kierowanych. Później nastąpiłaby dalsza redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw stacjonujących w krajach NATO jak i państwach — sygnatariuszach układu warszawskiego.

W celu skutecznej kontroli nad redukcją zbrojeń oraz zakazem broni atomowej Zorin zaproponował zorganizowanie międzynarodowej kontroli jak również inspekcji lotniczej w 800-km. strefie, po obu stronach Łaby. Delegat radziecki omówił również sprawę utworzenia w Europie strefy ograniczonych zbrojeń.

Propozycje USA

Przedstawiciel USA Harold Stassen przemawiając 18 bm. zaproponował redukcję zbrojeń zwykłych i wydatków na cele wojskowe o 1/10 w ciągu roku. Zaproponował on ponadto, by w pierwszym etapie rozbrojenia Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zredukowały swe siły zbrojne do 2,5 miliona, a Wielka Brytania i Francja — do 750 tysięcy.

Na posiedzeniach komisji sejmowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gli około 2. Przyczyną tego stanu są bardzo rozpowszechnione u nas choroby: biegunka, krzywica i inne.

SPRAWY KULTURY

Jako pierwszy w sejmowej komisji kultury i sztuki zabral głos wiceminister kultury i sztuki — Tadeusz Zaorski.

Podkreślając błędy polityki kulturalnej w minionym okresie, wiceminister Zaorski wskazał jednak na bezsporne osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury. Następnie mówca przechodzi do spracowania zadań w dziedzinie kultury.

W roku 1957 zorganizujemy zagranicą — jak oświadczył wiceminister — ok. 40 wystaw polskich, a w Polsce gościć będziemy ponad 20 wystaw zagranicznych.

Wśród poważniejszych międzynarodowych imprez muzycznych 1957 r. wymienić należy III Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Wieniawskiego połączony z Międzynarodowym Konkursem Lutniczym oraz II Festiwal Muzyki Współczesnej w Warszawie.

Projektuje się utworzenie Państwowej Filharmonii we Wrocławiu.

Odczuwa się brak kredytów na remont budynków i Filharmonii — których stan jest katastroficzny. Wiceminister Zaorski stwierdza, że wbrew reprezentowanym przez władze gospodarcze poglądom, liczbę szkół artystycznych — według powszechnej opinii świata artystycznego i kulturalnego — nie powinna ulec zmniejszeniu.

Przechodząc do sprawy konserwacji zabytków, referent stwierdził, że w minionym dziesięcioleciu robotami konserwatorskimi objęto 7 proc. ogólnej liczby budynków zabytkowych. Trudności finansowe powodowały postępującą ruinę wielu niezabezpieczonych zabytków oraz dewastację całych ośrodków zabytkowych, jak: Nysa, Dzierżonów, Prudnik, Bolkow, Paczków, Brzeg, Rzeszel, Pasiek, najwspanialszy poza Wawel, pałac renesansowy w Baranowie, XIII-wieczne budowle romańskie w Ustowie i Wawrzynicy, zamek w Szymborku oraz 83 cerkwie w Rzeszowskim.

Wystawa

„Nowocześni plastycy polscy” w Belgradzie

WARSZAWA (PAP) 19 bm. wyjechali do Belgradu artyści-plastycy: Roman Artymowski, Barbara Zbrożyna i Stefan Gierowski. Zostali oni zaproszeni do Jugosławii w związku z wystawą „Nowocześni plastycy polscy”, której otwarcie nastąpi w dniu 25 bm. w Belgradzie. Wystawa stanowić będzie przegląd twórczości 20 polskich malarzy i 6 rzeźbiarzy.

Wer solchen Garantien vertraut...

W ostatnich czasach coraz częściej padają z ust dr. Adenauera, von Brentano i innych polityków Niemiec Zachodnich zapewnienia, że dalecy są od myśli użycia przemocy przy regulowaniu sporów z innymi krajami, zwłaszcza, gdy chodzi o granicę na Odrze i Nysie. Prócz celów pokojowych — jak mówią — nie mają żadnych innych na widoku. No cóż — chciałoby się w to wierzyć. My, Polacy, mamy jednak zbyt wiele gorzkich doświadczeń historycznych, by na wierze tylko poprzestawać, by dowierzać słowom. Bo zważywszy...

Uspokajanie opinii publicznej rozpoczęło się od memoriału rządu Adenauera z 2 września 1956 roku, głoszącego, że „militarne środki Bonn mają wyraźnie charakter defensywny” i „...byłoby nieporozumieniem przypuszczać, że rząd związków sprzeciwia się powszechnemu „rozbrojeniu” oraz, że rzekomo „gotów jest w stosunkach ze wszystkimi narodami, a wśród nich również ze Związkiem Radzieckim i innymi wschodnimi sąsiadami powtórzyć w wiążącej formie wyrzeczenie się gwałtu”.

Bardzo to piękne słowa. Nie przeszkadza jednak tym samym politykom zachodnim w ścisłym, „domowym” gronie wygrażać sąsiadom, wygłaszać podburzające mowy itp. Już sam fakt, że von Brentano, jako minister spraw zagranicznych NRF, swoje stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie zmienia zależnie od okoliczności, budzi wątpliwość w szczerość jego słów.

Właśnie od uroczystych zapewnień pokojowych przedwojennego rządu niemieckiego rozpoczęły się przygotowania do zamachu na Europę. Do 1941 roku niemieccy militarysty zdążyli napisać na jedenaście krajów europejskich i użarzyć je. Rzecz interesująca: przed każdym napadem zawierali jakiś pakt nieagresji, lub podejmowali jakieś zobowiązania pokojowe. Ile było napa-

dów — tyle zapewnień pokojowych i tyle wiarołomnych uroczystych oświadczeń. Wszyscy pamiętamy „mocne argumenty” Hitlera: „Nie chcemy żadnego Czech”. — gdy zagarniał Sudety. Pamiętamy też jego deklarację w berlińskim Sportpalastie: „...to było moje ostatnie terytorialne żądanie...”, a w ślad za tym — anektowanie całej Czechosłowacji.

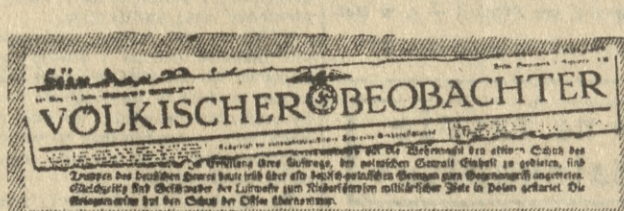
Porównajmy treść przemówień polityków III Rzeszy po objęciu władzy w 1933 roku z tenorem wypowiedzi obecnych zachodnio-niemieckich polityków. Niemal słowo w słowo — to samo.

Adenauer mówi: „Jesteśmy pełni poczucia obowiązku utrzymania i utrwalenia pokoju, którego świat dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebuje”.

Hitler w rozmowie z korespondentem „Daily Mail” 1. 2. 1933 roku powiedział: „Odrzucam oskarżenie, że my, Niemcy, mamy jakiegokolwiek wojownicze zamiary. Chcemy tylko odzyskać wolność”.

Warto zwrócić uwagę, że nie przeszkodziło to wcale Hitlerowi wysłać tajnych instrukcji do prezydenta senatu w Gdańsku Rauschninga. Dowód? „...nie spieszy się (Hitler) przedko wypowiedzieć wojnę. Przeciwnie. Zagwarantuje wszystkie granice, potwierdzi każdy pakt o nieagresji, podpisze każdą umowę pokojową, jakiej od niego żądają. Byłoby rzeczą dziecinną nie skorzystać z tego środka, choćby najuroczystszej podanej, jeśli trzeba go później zmienić” — czytamy w książce pt. „Rozmowy z Hitlerem” (New York, 1940 r.).

I Hitler szeroką ręką stosował ten „dziecinny” środek, między innymi wobec Polski. W maju 1933 roku pojawia się wspólny komunikat niemiecko-polski, w którym „Niemcy zobowiązują się u-



trzymać swoje stanowisko i postępować ściśle w ramach obowiązujących umów.” 26 stycznia 1934 roku. Niemcy podpisują „pakt przyjaźni” z Polską, a w 1937 roku „pakt o nieagresji”, który miał stanowić „nową fazę” w stosunkach między obydwojma krajami. Żadna z tych umów, żaden z tych traktatów nie powstrzymał przywódców Hitlera przed niszczeniem i podpalaniem polskich miast i wsi. Jakże wobec tego rozumieć obecny udział Niemiec zachodnich w przygotowywaniu wojny atomowej w ramach NATO?...

Dziś cały świat wie, że wszystkie słowne gwarancje militarystów i imperialistów niemieckich są „świsłkiem papieru”. „Wer solchen Garantien vertraut, der hat auf Sand gebaut” (Kto tym gwarancjom zaufa, budował na piasku) — mówią sami Niemcy.

Nie tędy droga do pokoju w Europie. Głowa nie zabezpiecza naszej zachodniej granicy. Co do tego, nikt z nas nie ma wątpliwości. Dlatego warto — na zakończenie — zacytować fragment artykułu berlińskiego dziennika „Neues Deutschland”:

„Tylko wtedy narody Europy — i sam naród niemiecki — zasnąją pokojem, gdy umiarkowany zostanie wpływ militarystów i stojących za nimi konserwatorów zbrojeniowych, kiedy Niemcy zachodnie wystąpią z agresywnego NATO, gdy (...) nastąpi demilitaryzacja...”

Wtedy — będzie można uwierzyć słowom dzisiejszych przywódców Niemieckiej Republiki Federalnej. H. B.

Mamy zaszczyt przedstawić PRAWO WARTOŚCI

Nadzwyczajne rzeczy dzieją się obecnie wokół tak zwanego prawa wartości. Żadna artystka filmowa nie cieszy się taką popularnością, jak to starzejące się prawo ekonomiczne, przetrwające dotychczas na ogół przez ekonomistów i filozofów.

Kto żyw zabiera teraz głos w jego imieniu, pogłębiając przeważnie zamęt wokół całego problemu. Człowiek nie-orientowany spogląda z niepokojem na ową kotłownicę poglądów, nie wiedząc często o co w ogóle chodzi? A przecież chodzi o sprawy wspólne niemal wszystkim ludziom, o najbardziej codzienne sprawy bytu materialnego.

A więc, mili Czytelnicy, streszczamy możliwie przystępnie aktualną tutaj problematykę.

Narodziny i działanie prawa wartości, jako pewnej samorządnie rozwijającej się prawidłowości w społeczeństwie, określone jest dwiema przyczynami: prywatną własnością warsztatów pracy, gospodarujących w stosunku do siebie samodzielnie oraz różnym stopniem kwalifikacji pracy ludzkiej. Gdyby nie te dwie przesłanki, nie zaistniałoby prawo wartości, handel, pieniądz itd. Ludzie nie wymienialiby towarów poprzez rynek, lecz dzieliliby produkty bezpośrednio między siebie, jak to czynili niegdyś i jak będą czynić niewątpliwie w przyszłości. Słowem, prawo wartości stanowi nieodzowną w pewnym okresie historycznym wagę, przy pomocy której ludzie, działając ekonomicznie jako odrębne jednostki czy grupy, odważają nakłady pracy uprzedmiotowione w towarach, porównując je ze sobą w procesie wymiany. Mechanizmem tej wagi jest wszelaki rynek, na którym dokonuje się wymiana towarów, odważnikiem zaś są pieniądze, czyli wyrażające się krócej, wartość jednego szczególnego towaru, to jest złota, do którego przyrównujemy wartość wszystkich innych towarów.

Prawo wartości polega więc na tym, że praca wymierzana jest nie bezpośrednio czasem jej trwania, lecz pośrednio przez wzajemne porównywanie w procesie wymiany ilości różnicowanej pracy, zawartej w produktach. Złota zaś używamy jako miernika wszystkich wartości w procesie wymiany z powodu wyjątkowej równowagi, jaką wykazuje wartość złota.

Z upływem stuleci cała ta na ogół przejrzysta problematyka zaczęła się komplikować. Prawo wartości ujawniło bowiem wyraźną ewolucję już w okresie kapitalizmu. Od wymiany, dokonywanej za pośrednictwem prawa wartości między olbrzymią liczbą poszczególnych producentów, do wymiany, dokonywanej pomiędzy nielicznymi monopolami produkcyjnymi, sumującymi w swych cenach niejednokrotnie pracę setek tysięcy ludzi — jakąż różnicą. Prawo wartości usztywnia się coraz bardziej, zaczynają się formować przesłanki do zanikania jego funkcji.

Wykorzystując tę naturalną ewolucję, gospodarka socjalistyczna stawia sobie za cel dalsze jej rozwijanie w sposób celowy i świadomy. Uspółcześnienie przedsiębiorstw produkcyjnych, kierowanie ich rozwojem na zasadzie jednolitego planu — jeszcze bardziej osłabia moc działania prawa wartości, wyłaniając możliwość stopniowego przekształcania wymiany w rozdział produktów, odpowiednio do ilości i jakości pracy.

Ale w praktyce socjalizm zwyciężył w krajach o ogromnym jeszcze zasięgu drobnej produkcji, posługującej się z konieczności rynkiem i prawem wartości. Stąd kolosalne trudności w rozwijaniu planowego gospodarzenia i przekształcania mechanizmu prawa wartości w bezpośredni rozdział produktów. Lecz pomimo to, wyniki rynkowego działania prawa wartości, ujawniające się w cenach, są w naszym socjalistycznym systemie — gorzej czy lepiej — przetrwające i wykorzy-

stywane dla jednolitego planowania gospodarczego.

Konflikt, który obserwujemy u nas obecnie wokół prawa wartości, pomiędzy zwolennikami planowania gospodarczego a zwolennikami swobodnego działania prawa wartości, wynika nie tyle z przeciwności poglądów, która przejawiała się wszak od dawna — żłobiąc stopniowo „modus vivendi“ między dwoma przeciwnymi obozami, lecz konflikt ten wzmożył się w wyniku wypaczenia zasad socjalizmu w ekonomice i polityce, zaciemnienia perspektyw jego rozwoju.

Planujący naszą gospodarkę skłonni byli na ogół nadmiernie pomijać wymogi prawa wartości, a to w celu jak najszybszego zbudowania wielkiego przemysłu. Przy takiej polityce przetrwałaby cena określana rynkowym działaniem prawa wartości, w sposób urągający niejednokrotnie temu prawu, lekceważąc równocześnie siłę nabywczą ludzi zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. W rezultacie nagromadzono wprawdzie środki na industrializację Polski, zbudowano szybko ciężki przemysł, ale przemysł ten jakoś nie może ruszyć całą parą naprzód.

Nadgorliwość socjalizowania gospodarki, kulturowana kosztem poziomu płac pracowniczych, podważała polityczne zaplecze socjalizmu i sama zaszachowała planowanie gospodarcze w Polsce. Skorzystał z tego skrzętnie zwolennicy swobodnego działania prawa wartości i w sposób co prawda wielce dyskretny — usiłują zawrócić naszą gospodarkę w stronę form kapitalistycznych.

Tak więc spór wokół ekonomicznego prawa wartości przeszedł w płaszczyznę polityczną. Z jednej strony pracujący są zainteresowani w pogłębianiu przejrzystości gospodarki, jaką niesie z sobą planowanie, ponieważ w ten sposób mogą oni kontrolować coraz lepiej rozdział dochodu społecznego w interesie pracy i rozwijać coraz silniej produkcję. Z drugiej jednak strony żywioł drobnej produkcji i wszelkie pozostałości kapitalizmu oporne poddają się bezpośredniej kontroli, tęskniąc za swobodną grą rynku.

Przyszłość należy bez wątpienia do pierwszych. Lecz powodzenie polityki warstw pracujących zależeć będzie nie tylko od wzajemnej solidarności, zależeć również będzie od głębokiej mądrości w rozwijaniu planowego gospodarzenia, poprzez szerokie jeszcze obszary działania prawa wartości.

WIT GAWRAK

Na Ziemiach Zachodnich — Sprzedaż działek i budynków — Zagospodarowanie gruntów — Rozwój rzemiosła

W jakim kierunku idą poczynania Komisji do Spraw Rozwoju Ziemi Zachodnich? Już z pierwszych jej posiedzeń wynika, że rozpatruje ona przede wszystkim te zagadnienia, które w jak najkrótszym czasie mogą dać maksymalne efekty gospodarcze. Na Ziemiach Zachodnich na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa uruchomienia nieczynnych zakładów.

Oczywiście na ten cel są niezbędne poważne fundusze. Tymczasem budżet państwowy nie przewiduje specjalnych kwot na aktywizację Ziemi Zachodnich. Potrzebne środki muszą więc być wyoszczędzane przez poszczególne resorty — z tym, że — o ile zajdzie specjalna potrzeba

— nie jest wykluczone przyznanie dodatkowych kwot.

W chwili obecnej Komisja omawia projekt ustawy o osadnictwie rolnym. Projekt ten ma być roz-

API informuje

patrzony na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Z kolei na warsztacie znajduje się projekt ustawy sejmowej o sprzedaży przez państwo osobom prywatnym działek budowlanych i budynków mieszkalnych. Prace Komisji obejmują również zagadnienie rozwoju rzemiosła na Ziemiach Zachodnich.

Ważna i pilna sprawa — ze względu na bliski se-

zon prac rolnych — jest zagospodarowanie gruntów po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Grunty te przeznaczają się dla indywidualnych gospodarstw, dla spółek uprawowych i dla państwowych gospodarstw rolnych.

Szereg wniosków przesyła Komisji wojewódzkie rady narodowe. Wiek szósty dotyczy spraw drogogalowych: odbudowy miast, dróg, gospodarkę podgórskiej. Komisja stała również wobec problemu uzdrowisk, które na terenie jej działalności — głównie na Dolnym Śląsku — są niewłaściwie wykorzystane, lub nieczynne z powodu braku urządzeń.

OLK



Królowa na przedstawieniu „Wyrzucie błazna“

Bruksela oglądała niedawno sztukę J. B. Priestleya „Wyrzucie błazna“ w wykonaniu artystów Wiener Burgtheater.

Na zdjęciu: Królowa Elżbieta belgijska w rozmowie z artystami podczas przerwy.

Fot. — CAF

Na Targach Lipskich

Siedliśmy w dużym pokoju przy okrągłym stole i popijając Coca-Colą przywiezioną z NRD — prowadziliśmy rozmowę nad stosem rozłożonych prospektów i ilustrowanych pism zagranicznych: niemieckich, angielskich, francuskich... Tym gościnnym gospodarzem jest Wł. Hubicki — kierownik Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

— Zamówienie redakcji „Opiewa“ na — imprezy kulturalno-rozrywkowe, propagandę, reklamę i — handel, które na pewno bacznie obserwował Pan w czasie pobytu na Targach Lipskich.

— Dobrze. Postaram się zaspokoić te życzenia. A więc — uporządkowanie miasta — to rzuca się w oczy zaraz po przyjeździe. I — propaganda wizualna. Dobra propaganda wizualna oczywiście. Słupy reklamy wylepiane białym papierem z reklamami tylko o tematyce Międzynarodowych Targów Lipskich. Duży format plakatów, barwne, silne farby fosforujące.

— Oczywiście i te kwiaty i dekoracje, estetyczna reklama — wszystko służy Targom i handlowi?

— Ma Pan rację. Całe miasto przeżywa Targi. Nie reklama dla reklamy czy kultura dla kultury (myślę o imprezach w tej chwili), ale — wszystko służy tu handlowi, dla korzyści handlu.

— A handel?

— Handel jest przede wszystkim dobrze zorganizowany i jest — dla klienta. Ta zasada obowiązuje wszędzie. Sprzedaje się w sklepach i — na ulicy. Raczej wszystko można dostać, kolejek nie widziałem. Obsługa b. uprzejma, nawet gdy się wiele ogląda, a mało lub nawet nic nie kupi.

Okazuje się, że imprezy kulturalne były atrakcyjne i dobrze dobrane. Prezentowała bo

o imprezach kulturalnych, propagandzie i handlu w Lipsku — rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Kultury Prez. Rady Narodowej m. Poznania — W. Hubickim.

gaty program Filharmonia (uwzględniając gust muzyczny zagranicznych gości) z dwudniową zmianą występującą w Sali Kongresowej (co ważne chyba dla Poznania, że do każdej imprezy dochodził 10-procentowy dodatek dla Wydziału Kultury miasta Lipska). Opera pokazała „Carmen”, „Romeo i Julię”, „Otella”, „Holendra tułacza”. Operetka bawiła widzów 12 zmieniającymi się przedstawieniami. Bogaty był też program kin. Mają sensacją natomiast stał się występ reprezentacyjnego cyrku polskiego, nie ogladanego jeszcze w kraju z 18-letnią pogrom czynią dzikich zwierząt. Do bogatego repertuaru imprezowego trzeba wliczyć wystawy w muzeach (np. w Muzeum Sztuki dużo ciekawych eksponatów malarzy zachodnich). Nie brakło lekkiej rozrywki w lokalach gastronomicznych: bardzo dobrych zespołów jazzowych i kabaretowych oraz różnych variétés.

— Bardzo mi się podobały — mówi pan Hubicki — pokazując nam numer targowego przewodnika kulturalnego — występy „Brasiliany” z Rio de Janeiro (zespół ten zawita do nas w kwietniu) i satyryczna skiadanka w Ring-Kaffee. Dużo zainteresowanie wzbudził pokaz międzynarodowej mody w sali kongresowej. Właściwie, to aż głowa pękała (ale pękała nie z przesyty nudy, broń Boże) od mnóstwa najprzeróżniejszych imprez.

Wystawy plastyki i fotografii dla Polaka są jeszcze zbyt obciążone piętnem złe pojętego socrealizmu. Właściwie

należałoby jeszcze powiedzieć o radiu i telewizji, które wystąpiły na okres Targów ze specjalnym programem, retransmitowanym z białej sali koncertowej lipskiego Zoo.

— A ulica, czy także poddała się presji Targów?

— Ależ tak. Urządzano tu festyny, loterie (można było np. za 25 pf. wygrać Wartburga), strzelnicę, gry... Chciałbym zwrócić uwagę, że orkiestry w lokalach są tam na o wiele lepszym poziomie, niż u nas. I wreszcie moja ulubiona dziedzina: sport. Odbływały się w czasie trwania Targów Lipskich zawody piłkarskie, jeździeckie, bokserskie, szermiercze i zapasy o charakterze międzynarodowym. Nawiazałem zresztą kontakty ze sportowcami niemieckimi różnych dyscyplin. Przyjadą do nas na Targi, a później znowu my do nich w drodze wymiany miast targowych.

— A kontakty z kulturą?

— Rozmawiałem z zastępcą kierownika Wydziału Kultury miasta Lipska. Przyjedzie do Poznania na Targi, by zobaczyć, jak u nas organizuje się imprezy targowe...

Rozmawiał (długo):

St. S.

Jak francuscy republikanie powitają w Paryżu królową Elżbietę z małżonkiem?

Podczas przyjęcia wydanego w ratuszu przez przewodniczącego rady miejskiej Paryża, Pierre Ruais, członkowie komitetu świat organizowanych w Paryżu powitałomi przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej o projektowanych imprezach tegorocznego sezonu.

Ze szczególnym zainteresowaniem przyjęte zostały propozycje w sprawie manifestacji zorganizowanych w związku z wizytą królowej brytyjskiej Elżbiety i księcia Filipa. Jednym z kulminacyjnych punktów uroczystości będzie przejazd pary królewskiej statkiem po Sekwanie w dniu 9 kwietnia br. Po paradzie „grenadierów cesarstwa“, którzy odegrają słynny marsz spod Marengo, przed brytyjską parą królewską — na wysokości Pont Royal — skłonią się sztandary jednostek francuskich, które wstawiły się w bitwach na różnych frontach świata. Straż honorową pełnić będą marynarze w strojach z 18 wieku. Przy moście Carrousel wystąpi w trzech obrazach „Kawaleria Domu Królewskiego“.

Z kolei para królewska oglądać będzie widowisko „Rozrywki 17 wieku“ przedstawione na Pont Neuf. Wśród dzwilków pieśni z 15 wieku, w wykonaniu chóru dziecięcego, statek z brytyjską parą królewską zbliży

Wielkie koszty robotniczych STRAJKÓW

Znowu w Europie wybuchł wielki strajk. „W sobotę 16 bm. około 200 tys. robotników stoczniowców porzuciło pracę w 23 dokach Anglii. Na 23 bm. zapowiedziany został w tymże kraju olbrzymi strajk 2,5 miliona robotników angielskiego przemysłu metalurgicznego“. Tak głoszają komunikaty Agencji Prasowej.

W krajach kapitalistycznych strajki są zjawiskiem niemal codziennym. Widzimy to z ogłoszonych na początku marca br. danych statystycznych Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Statystyka obejmuje 28 krajów kapitalistycznych, gdyż nie wszystkie państwa prowadzą u siebie dokładną statystykę. Jak wynika z ogłoszonych danych — kraje, które rejestrowały strajki w MBP straciły od 1949—1955 roku 500 milionów godzin pracy. Nie wszystkie te straty trzeba przypisać strajkom, w których brało udział 75 milionów robotników. Pewna ilość ich przypada na choroby i nieusprawiedliwioną nieobecność, którą najczęściej spotykało się wśród górników.

Najtrudniej było ustalić Międzynarodowemu Biuru Pracy przyczyny strajków, gdyż w niektórych krajach ukrywano polityczny charakter porzucania pracy i strajki przypisywano wyłącznie podłożu ekonomicznemu.

Najwięcej strajków od 1949 roku było w Finlandii, bo na 1000 robotników zarejestrowano 1519 straconych godzin pracy. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone ze straconymi 1515 godzinami pracy na 1000 robotników, dalekie Indie mają 1349 straconych godzin pracy, Francja — 1249, Włochy — 1023, Australia — 941, Japonia — 786, Belgia — 766, a Anglia — 151.

Statystyka sięga tylko do 1955 roku. W tym roku wybuchł wielki strajk w Stanach Zjednoczonych w przemyśle elektrotechnicznym, który trwał 8 miesięcy, a w 1956—57 trwał około 4 miesięcy strajk metalowców w Zachodnich Niemczech. Anglia przeżyła swój największy strajk w 1926 roku.

(hb)

się do wyspy św. Ludwika, gdzie ułożone zostaną freski z kwiatów. Olbrzymi bukiet wysokości sześciu metrów symbolizować będzie hołd Paryża i wszystkich ogrodników Francji.

Królowa Elżbieta odbierze również hołd od zespołów ludowych ze wszystkich prowincji Francji. Uroczystości zakończą ognie bengalskie. Wszystkie historyczne budynki na trasie przejazdu długości około 8 kilometrów będą iluminowane.

(PAP)

Z pustą kieszenią przez świat

Trzech Szwajcarów: Trollet (inż. elektryk) oraz dwóch malarzy Bavaud i Cherpillod wybrało się w sierpniu 1953 roku w podróż dookoła świata mając w sumie... 10 franków w kieszeni. Obecnie przyszła od nich wiadomość z Delhi. Mają już za sobą 170 tys. km. drogi. Na życie zarabają tańcem i śpiewem, a jeśli zajdzie potrzeba, także zaniataniem ulic. Jak dotychczas czują się doskonale.

Pozostaje życzyć im tylko dalszej szczęśliwej podróży przez świat z pustą kieszenią.

(PAP)

Czwarta powieść Piotra Guzego

Z duża satysfakcją przeczytałem ostatnią powieść Piotra Guzego, **Wenus z brązu** w przeciwnieństwie do **Następnego odchodź** o 22.20. Nocnego zrzutu i **Cieni na gwiazdach** — jest już utworem posiadającym cechy opowieści kryminalnej z prawdziwego zdarzenia. Do tej pory Guzy opracowywał literacko wyłącznie przestępstwa polityczne czyniąc to według receptury klasycznego schematyzmu — to znaczy wykładając już na pierwszych stronach powieści wszystkie swe założenia ideowe i artystyczne i nie pozostawiając czytelnikowi ani odrobiny wątpliwości co do właściwego (oczywiście, pozytywnego!) rozwiązania konfliktu i „czarnego” lub „białego” charakteru jego bohaterów. W **Wenus z brązu** jest inaczej: czytelnik do końca utworu trzymamy jest w niepewności co do przyczyn i

*) Piotr Guzy: **Wenus z brązu**. Warszawa, 1956, Wyd. MON., s. 216, 3 nłb.

Zbigniew Pedziński

sprawcy popełnionego morderstwa (zatem przestępstwa pospolitego), a jego ciekawość i inteligencję pobudzają wciąż przedkładane przez pisarza możliwości rozwiązania zagadki (bardzo typowej dla klasycznej literatury kryminalnej): „kto zabił”?

Lektura **Wenus z brązu** przekonuje jednocześnie, że konstrukcja doskonałej powieści kryminalnej (do jakiej w pewnej mierze zbliża się na przykład **Studium w szkarłacie** Conan Doyle’a) nie jest wcale rzeczą łatwą. Trudność tu sprawia zwłaszcza utrzymanie równowagi między pasjonującą, pełną zagadek i tajemnic akcją, a żywo przemawiającą do wyobraźni — zwłaszcza psychologiczną — charakterystyką postaci, które wreszcie powinny robić na nas wrażenie żywych ludzi, a nie martwych, choć ruchliwych pionków na szachownicy. Otóż,

choć pod tym względem **Wenus z brązu** stanowi duży krok naprzód w opanowaniu przez Guzego (wcześnie niełatwego!) rzemiosła twórcy powieści kryminalnej — wiele można by jej mieć jeszcze tutaj do zarzucenia. Guzy lubi pisać raczej krótkie utwory, a z drugiej strony lubi do nich wprowadzać wiele postaci o dość skomplikowanych biografiami i charakterach — i ta sprzeczność wywołuje w **Wenus z brązu** konieczność streszczenia wielu istotnych, ludzkich problemów występujących tam osób w długich i dość nudnych dialogach. A przecież **Dom chorych dusz** Szczepkowskiej — jeden z najlepszych polskich utworów tego typu, przygotowywany do wznowienia przez Wydawnictwo Poznańskie — pokazuje plastycznie, jak można rozwiązać tę sprzeczność nie uchylając ani „kryminalnemu”, ani artystycznemu charakterowi książki.

Te, przeważnie literackie, mankamenty **Wenus z brązu** nie umniejszają jednak w niczym faktu, że talent Piotra Guzego może i powinien przyczynić się do artystycznej rehabilitacji niesłusznie zepchniętej na wyłączenie „rozrywkowe” pozycje powieści i noweli kryminalnej. Miejmy nadzieję, że następne książki Guzego będą ważnymi dowodami i świadkami w tym, jakże nagłym i potrzebny procesie rehabilitacyjnym!

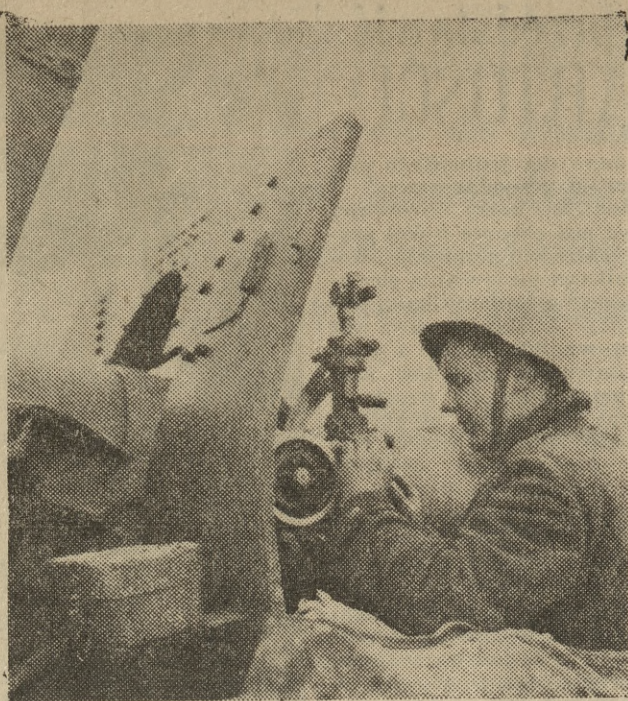
„Ballerina” i inne tenisówki

„Ballerina” — to nazwa ładnych o pastelowych kolorach tenisówek czótenkowych dla pań. Na pewno podobać się będą również damskie i dziecięce tenisówki plażowe. Wzór ich i sposób wiązania przypominają obuwie noszone przez mieszkanki... starożytny Hellady. Pierwsze partie „Ballerin” i pantofli plażowych mają ukazać się w sprzedaży już w końcu bm.

W zakładach bydgoskich ruszyła już również produkcja nowego, atrakcyjnego modelu trampek, tzw. olimpijskich.

KBW — a nie WP

W notatce pt.: „Proces o 166 tysięcy zł odszkodowania” w numerze 58 „Głosu” podano mylnie, że pozwany Skarbu Państwa są oficerowie WP zamiast: oficerowie KBW.



Z ĆWICZEŃ ARTYLERZYSTÓW

Na stanowisku-celownicy ster. Jan Zabłocki naprowadza działo na cel...

Fot. — CAF

„Ruchoma niedziela” w NRF

WARSZAWA (API)

W trzynastu zakładach metalurgicznych NRF, zatrudniających 110 tysięcy pracowników (na ogólną liczbę 190 tys. robotników przemysłu metalurgicznego), wprowadzono tzw. „ruchomą niedzielę”. System ten polega na tym, że w zakładach o nowoczesnych maszynach, nie przerywa się produkcji w niedzielę, jak również unieruchamianie pieca w celu jego okresowego czyszczenia staje się zbędne. Rezygnując z każdej niedzieli wolnej, robotnicy pracują za to 42 godziny tygodniowo, zamiast — 54, przy czym robotnik ma zapewnionych 13 niedziel wolnych rocznie. Decyzja ta spotkała się ze zdecydowaną krytyką i sprzeciwem Kościoła Katolickiego. (PAP).

Fiolki w Szczecinie

W NASŁONECZNIONYCH i osłoniętych od zimnych wiatrów ogródkach w Szczecinie zakwitły pierwsze w tym roku fiołki. Na razie jest ich niewiele. Niedzielnym mróz i śnieg nie zaszkodził specjalnie ani kwiatom, ani zieleni jącym krzewom. Wiosna nadchodzi z szybkimi krokami, jeszcze kilka dni, a Szczecin przybierze zieloną szatę.

Dostawcy kawy do... biur



Ponieważ wychodzenie z biura „na kawę” przyjęło się w Nowym Jorku tak jak przerwa obiadowa, wiele instytucji zastosowało pomysł przywożenia kawy do pracy. Instytucje, które dają urzędnikom kawę za darmo, korzystają na tej „racjonalizacji”...

Fot. — CAF

STARE JAK... MŁODOŚĆ

„Twarz ojca nagle sposepniała. „Młodzi są już znudzeni sami, naszymi ideałami i bożyszcami. Precz z nimi — powiadają — obalcie ich bóstwa. I powróćmy znów do nicości. I — dalibóg, tak właśnie czynią!”

Słuchał ojca strapiiony, niemal urażony jego słowami, w których wyczuwał jakiś nie dający się jeszcze uchwycić sens. Przecież on nie chciał deptać po niczym!...

„Nie, tatusiu — zawołał nagle — my tylko chcemy żyć i nie wiemy jak — ze względu na przeszłość. W tym cała rzecz!”

Nie sądzicie tylko, moi mili, że to początek reportażu o życiu naszej młodzieży. Są to zdania wypisane z książki bardzo starej, choć wiecznie jednakowo milej i lubianej. Rozmowa, którą tu przed chwilą wspólnie podsłuchaliśmy, toczyła się w Anglii w roku 1921.

Warto pocieszyć się, że to nie tylko my i nie tylko teraz mamy z młodym pokoleniem problemy i kłopoty. Już nieraz w historii przechodziło młode pokolenie przez zmagane rzeki zwątpienia. Nie po raz pierwszy obecnie ogłaszają młodzi triumfalnie, że wielbą dzień dzisiejszy. Szkoda tylko, że to tak trudno uświadomić sobie sens takiego właśnie zdania: „My tylko chcemy żyć, ale nie wiemy, jak — ze względu na przeszłość”. Szkoda tylko, iż bardzo niewiele jest takich, którzy rozumieją, że pustka to nie filozofia życiowa, lecz jej brak. Pustkę trzeba po

prostu czymś wypełnić. Takie są nawet prawa... fizyczne.

My, młodzież wieku atomowego protestujemy na łamach „Sztandaru Młodych” przeciwko ideałom. Korzystamy z prawa ankiety, które pozwala nam przedstawić społeczeństwu nasze dogmaty życiowe. My — młodzież wieku atomowego — mówimy o utraconej wierze w sposób gorzki, z bólem albo z obojętnością albo z satysfakcją. Chcemy być wolni od wszelkich więzów, krepujących rozum i wolną wolę, wiemy bowiem, że tylko zwykła, materialna troska o dzień dzisiejszy zapewnić nam może pełnię życia i ustrzec od rozczarowań i załamania.

My — młodzież wieku atomowego — jesteśmy biedni, wytraceni z równowagi, szukający oparcia. Udajemy przed sobą i przed innymi. Ale nie wiemy jeszcze, czego chcemy. „W tym cała rzecz”.

Uczestniczyliśmy niedawno w dziwnym pogrzebie. Uroczystość odbywała się przy dźwiękach fanfar radosnych, a nikt spośród żałobników nie płakał. Pochowaliśmy swoją własną organizację, z którą było nam za ciężko żyć. Do której mieliśmy tysiąc słusznych uraz. Która niczego nam nie dała, a wiele zabrała. Jesteśmy młodzi — a zatem często powierzchni. pochopni, gwałtowni, bezkompromisowi w swoich sądach. Wybaczone nam to. Jesteśmy przecież szczerzy, kiedy bronimy się przed ekshumacją kogoś, kogo chowaliśmy bez żalu i przy dźwiękach radosnych fanfar. Waszych fanfar.

Ale przecież widzieliście nas codziennie obok siebie. Być może — często denervujemy was swoją lekkożywnością, brakiem odpowiedzialności, karności. Musicie być wyrozumiali. My jesteśmy mniej odporni. Brak nam doświadczenia i rozeznania. Staramy sobie dawać radę w pracy. Tylko — zrozumcie — my, obok spraw zawodowych mamy „na głowie” setki spraw „życia i śmierci”, które w już macie poza sobą, o których już zapomnieliście. Być może, że zniechęcamy się i załamujemy szybciej od was. Bo my bierzemy wszystko do serca — wy na rozum. Wy wiecie — my poznajemy. I nie chcemy się już dać „nabrać”. Chcemy zdecydować sami. Potrzeba nam tylko czasu.

Prawo „akcji i reakcji” znamy nie tylko z lekcji szkolnych. Poznaliśmy je teraz na sobie. Na

DOM o 505 piętrach

Gdzie? Oczywiście, w Ameryce. Chicago pozazdrościło największych drapaczy Nowemu Jorkowi i zamierza wkrótce przystąpić do budowy superkolosa wysokości około 1.700 m.

Pomieści on ok. 100 tysięcy mieszkańców, czyli tyle, ile mniej więcej cała Gdynia. Oczywiście — przy tak znacznych wysokościach gminach — również klimat będzie różny dla mieszkańców tego samego domu. Na najpiękniejszą pogodę będą mogli liczyć lokatorzy górnych pięter, którzy będą dosłownie mieszkali pod chmurami. Toteż administracja tego budynku projektuje ogłaszanie specjalnych biuletynów „meteorologicznych, odmiennych dla poszczególnych pięter.

Ciekawę, że budowa tego kolosa obejdzie się zupełnie bez rusztowań. Dom ma być budowany tzw. systemem od wewnątrz.

Ktoś powiedział mi kiedyś że całą naszą współczesną — pustą i bezideową, beznamiętną i amoralną — młodzież najchętniej zamknął by w kryminalne. A gdyby tak spróbować ją... zrozumieć? Ją i jej — stare jak świat — umiłowanie samodzielnosci.

(wan)

*) „Saga rodu Forsyte’ów” — Galsworthy.

LUBOMIERZ ZAPRASZA

Lubomierz koło Gryfowa Śląskiego liczy około 1.200 mieszkańców. Dookoła miasteczka ciągną się piękne lasy. Niedaleko znajdują się większe miasta: Łwówek, Gryfów Śląski i Jelenia Góra.

Przed wojną Lubomierz posiadał blisko 3 tys. mieszkańców i teraz też mogłoby tu mieszkać znacznie więcej osób. Prezydium MRN w Lubomierzu opracowało już projekt aktywizacji miasteczka.

Lubomierz posiada wiele domów, które wymagają małego remontu.

W miasteczku potrzeba wielu fachowców — elektrotechników, ślusarzy, kowali, stolarzy. Mogliby oni otworzyć sobie warsztaty.

W pobliżu znajdują się sady i ogrody. Można więc uruchomić wytwórnię powideł, marmolady, soków owocowych czy przetworów warzywnych. (PAP)

IV

Szli szybko w ciemniejącą ulicę. Noc grudniowa świeciła ponad nimi słynnym blaskiem gwiazd, ale na ziemi było mroczno. Mieli ostatnią latarnię. Wsiadali coraz bardziej w ciemność tak gęstą, że można było krajać ją kawałami. Nagle... Ogrodnik wyszedł przed swój dom przy ul. Duryńskiejskiej 4 pięć minut po 21.00. Za odgłosem kroków spojrzał w głąb ulicy Milczańskiej. Widział plecy dwu szybko idących mężczyzn. Jeden z nich odznaczał się wysokim wzrostem i szerokimi ramionami. Nagle... Wyższy bił tego drugiego obiema pięściami po głowie i plecach.

— Hej, chłopcy! — wykrzyknął ogrodnik. — Co się do cholery będziecie bili. Uspokójcie się!

Tamci odwrócili się do ogrodnika. Postali chwilę — i ruszyli dalej.

— To dopiero gówniarze! — mruknął pod nosem ogrodnik. Gdy wchodził do domu — usłyszał za sobą słowa:

— Zbyszek, jesteś przecież moim kolegą. Nie bij, odprowadź mnie do domu... — Nie krzycz Frank!

Uszli jeszcze kilkaset kroków. Zbyszek cały czas patrzył z ukosa na pochyloną głowę Franka.

— To już nie daleko — powiedział ochryple.

Potem nie rozmawiali. Wyższy zwolnił nagle kroku. Odwrócił się twarzą do towarzysza i chwycił go mocno za gardło. Zachwiał się.

— Zby... sze... ek... — zaczął niższy posiniąłymi nagle wargami — nie... nie... zabi... jaj!

Napastnik wyszarpał z kieszeni jakiś twardy przedmiot.

W. Tyblewski

NOCE ZBRODNI (2)

Na głowę niższego spadły głucho ciosy. Krew zalała mu oczy... Zwiózł ciało legło w przydrożnym rowie.

Zbyszek poprawił na sobie palto, spojrzał z góry na trup. Potem ruszył w kierunku Poznania.

O godz. 21.55 wszedł do mieszkania Anieli Begole.

V

— Dawaj forszę, słyszysz! Dawaj forszę!

— Miłlicjaaa! — Cała ulica Fredry napeniła się tym przeziwem krzykiem.

Ktoś wyjrzał przez okno.

— Znowu jakiś napad — mężczyzna w pidżamie wyrzekł te słowa w głąb pokoju — a milicji nie ma.

— Okno trzasnęło, brzęcząc szybami.

— Miłlicjaaa!

Kapral dobiegał już do rogu Kościuski i Fredry. Wpadł na Fredry jak wystrzelony. W tej samej chwili dostrzegł go bandyta. Stał chwilę niezdecydowany, ale potem puścił gardło ofiary — i rzucił się naprzód.

Milicjant już zmęczony. Ostatnim wysiłkiem woli i mięśni wyprężył się do dalszego pościgu. Po kilku minutach oszałałego biegu oprych został ujęty.

Wprowadzony do pokoju ofiara śledczego Komendy Miejskiej zachowywał się z bezczelną swobodą. Był to młody, silny, prawie atletycznie zbudowany mężczyzna.

— Wasze nazwisko?

Bandyta patrzył na oficera przez ledwo widoczne szparki powiek.

— Marcin Łakomy...

Pierwsze zeznania Łakomego nie mogłyby zadowolić nawet najmniej wybrednego oficera służby śledczej. Łakomy nie chciał mówić. Zda wało się, że rzeczywiście nie można mu nic zarzucić poza tym napadem na Fredry.

Oficer nie był jednak nowicjuszem w swojej robocie. Doświadczenie i intuicja wywiadowcy radziły mu nie poprzestawać na krótkim dochodzeniu. Łakomy był z całą pewnością postacią „interesującą”. Może był powiązany z bandą, która terrorizowała przechodniów okolic dworca?...

VI

Reporter czuł się w towarzystwie oficerów milicji trochę jak intruz. Nie mógł wiele pytać, bo byli oni zapracowani, po prostu nie mieli czasu: trzeba było wyjaśnić sprawę Łakomego i jeszcze jedną, o wiele trudniejszą — sprawę zamordowania Franciszka Begole...

— Widzi pan — mówił porucznik Tadeuszak. — Ta sprawa wygląda tak:

Na podstawie zeznań wielu świadków, a przede wszystkim żony denata — Anieli Begole, można wysunąć następującą tezę oskarżenia: Świadkowie zeznają, że przed zamordowaniem Franciszka Be-

Pracownicy poszukiwani

2 kierowników gospodarstw, 2 księgowych technicznych obeznanych z księgowością rolną oraz kancelistkę przyjmie Zespół PGR Główny, poczta Główna, pow. Słupsk, K1426

Wysokokwalifikowanych pracowników ekonomicznych, możliwie z wyższym wykształceniem, dobrze obeznanych z branżą budowlaną na stanowiska: insp. organizacyjnego, st. ekonomisty w dziale planowania poszukuje Zarząd Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska nr 19. Warunki do omówienia na miejscu. K1436

Laborantkę analityczną (kwalifikowaną), 2 pomocnicze kuchenne, pracownika do wszelkich prac znającego się i na pracach tapicerskich oraz kwalifikowaną maszynistkę przyjmujemy. Zgłoszenia. Szpital Miejski im. Franciszka Raszei w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2. K1515

Zastępcę głównego księgowego, silę kwalifikowaną przyjmie Zarząd Zespół PGR Owińska, pow. Poznań. Reflektuje się na osobę samotną. Pokój służbowy do dyspozycji. K1520

Sprzedawców lodów jadalnych z własnym kioskiem, wózków lub skrzynek do sprzedaży stałej lub obrotowej na system prowizyjny poszukuje Zakład Mleczarski w Poznaniu, przy ul. Ogrodowej 14. Osobiste zgłoszenia w Zakładzie Mleczarskim w Poznaniu, ul. Ogrodowa 14, pokój 5. K1528

Inżyniera wzgl. technika rolnego - spożywczego z praktyką na stanowisko technologa w przemyśle spożywczym (warzywno-owocowym) poszukują Kościelne Zakłady Przemysłu Tętnowego w Kościelnie, ul. Dworcowa 1, tel. 610. K1529

Pracownik znający język francuski, niemiecki lub angielski zamieszkały w Poznaniu potrzebny zaraz. Oferty z życiorysem prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1539.

Stolarza, wulkanizatora, narzędziowca, stróża, strażaka p-poż., robotnika magazynowego oraz monterów na sprzęt budowlany do prac w Poznaniu zatrudni zaraz W. Z. B. W. Zarząd Sprzętu i Transportu Poznań, ul. Bałtycka 10. K1540

Murarzy i robotników do robót budowlanych i torowych na terenie Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Noclegi zapewnione w hotelu robotniczym. K1541

Praca

Gospodyni solidna z referencjami, umiająca dobrze gotować, może zgłosić się zaraz. Poznań, Małki 40/41, m. 14, Dr. Oska Bielawski. 73619

Dobrego stolarza lub ślusarza zatrudni na kierowniczym stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73999.

Pomoc domowa, najchętniej w średnim wieku, na Śląsk potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74046.

Krawiec damski na płaszcze, kostiumy do 1. kat. na pracę chałupniczą potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74226.

Przyjmie młodszego stolarza na stałą pracę z noclegiem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 74326.

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna. Poznań, Śniadeckich 11, m. 6. 74078

Malarzy i ucznia powyżej lat 14 przyjmie. A. Donaj, Poznań, ul. Różana 14. 74296

2 uczni (16 lat) potrzebnych. Warsztaty Poznań, Knapowskiego 22. 78099

Pracownik do hodowli zwierząt futerkowych potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, Grochowe Łąki 3, m. 3. 74436

Pomoc domowa na 4 godziny dziennie potrzebna. Poznań, Głogowska 111, m. 10. 74586

Uczelwa czysta pomoc domowa potrzebna zaraz na stałe. Poznań, Marchlewskiego 62, m. 17. 74600

Pomoc domowa z mieszkaniem, całkowitym utrzymaniem do nadświecia potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 74776.

Poszukujemy osób do malowania złota brzoza na tkaninach, posiadających własne farby. Poznań, tel. 637-84 w godzinach rannych. 74956

Dwóch mężczyzn może się zgłosić do pracy w godzinach popołudniowych. Ogrodnictwo Poznań-Wydmy, Perzycza 76. 74966

Nauka

Kursy pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chemicznej 7, tel. 633-11. Zamięscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych 77258

KUPIĆ
względnie wypożyczyć
PRZYCZEPĘ
3 TON
do ciągnika „Ursus”
oraz
PRZYCZEPĘ
DLUŻYCOWĄ.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 77816.

Kupno

Igelitowe odpady piaszczyste, inne, polichlorek winylu, biel cynkowa, tytanowa, italan dwubutylowy, barwniki, pigmenty — stale kupuje po najniższych cenach — poszukuje dostawców „Termoplast”. W-wa, al. Jerozolimskie 73, tel. 854-45. K1557

Części, zespoły samochodów i ciągników nadające się do regeneracji kupuje „Autometal”. Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 61636

Enteroforol w tabletkach kupi. Kawiec, Rynek 9, I p., m. 1. 190779

Unit oraz „Roening” dentystyczny i sterylizator sucho kupi. Tylko nowoczesne. Oferty: Olgierd Plekarski, Kraków, ul. Batorego 20. K1582

Igelitowe odpady — ścielki kupi. „Folia”. Poznań, Kościelna 38, tel. 628-86. 72686

Opony 600x18, 700x18, 180x18 kupi. Poznań, Dąbrowskiego 42, warsztat. 74126

Kupię buty oficerskie w pierwszorzędnym stanie nr 44-45. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74146.

Motocykl nowy lub mało używany. Kupię. Poznań, tel. 29-66. 74176

Lokówkę na chodzie kupię. Poznań, Jeżycka 2, m. 1. 74246

Barak 80 m² wzyżej oraz młynek do mielenia kredy od 6-24 młotków spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74316.

Suknie ślubne kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74366.

Kupię maszyny stolarskie i narzędzia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74416.

Prasę do tworzyw sztucznych kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74446.

Kupię samochód DKW furgon lub osobowy. Zgłoszenia: Poznań, Poznańska 40, plac. 74746

Samochód BMW limuzyna, typ 340 lub 326, także do remontu, kupię. Lisiecki, Poznań, Nad Wierzbakiem 32, m. 6. 74766

Aparaturę do chłodni kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74926.

Kupię stare zegarki, budziki na części. Zegar. mistrz. Poznań, Słowackiego 41. 74936

Kupim tragarze, 16-ki, dachówki karpiówki oraz drzewo na budowę dachu. Telefonować w godzinach rannych. Poznań, tel. 637-84. 74976

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 74996.

Sprzedaż

Osie z kołami 750x20 do wozów konnych sprzeda „Autometal” Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 61616

Wózki koszykowe, jakierowane „Warszawa”, spacerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 65646

Dwie maszyny piekarskie (mieszadła) sprzeda. Staszak, Kościelna Grodziska 9. 187380

WYŻSZE STUDIA dla PRACUJĄCYCH

AKADEMIA GÓRNICZO - HUTNICZA
W KRAKOWIE
rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń
NA SZESZCIOLETNIE
ZAOCZNE STUDIA INŻYNIERSKIE
II stopnia (magisterskie) na wydziałach:
1. Górniczy,
2. Geodezyjny Górniczej i Przemysłowej.
Informacji udziela organ NOT. — Podania kandydatów odpowiadające wymogom określonym w Uchwałach Prezydium Rady nr 511 z dnia 2 lipca 1955 r. („Monitor Polski” nr 65 z dnia 20 lipca 1955 r.) przyjmują do 15 kwietnia Rektorat Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, al. Mickiewicza 30, parter, pokój nr 61, codziennie do godz. 20 oraz na życzenie wysła informator o studiach dla pracujących. Egzamin wstępny odbędzie się w ostatniej dekadzie czerwca. — NOT organizuje kursy przygotowawcze dla kandydatów. Początek roku szkolenia 1 października. K1558

OGŁOSZENIA DROBNE

Odpady wódnikowe lub zmieszane odpady wódnikowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9 pod „Arwin”. K1577

Oryginalne przedwojenne perfumy olejki eteryczne Schimmla sprzedam. Oferty 4298 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K1581

Sprzedam motocykl DKW 200 cm³, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Płowicka 6 m. 1, od godz. 17-20. 75696

Szafę polerowaną na wysoki połysk oraz szafę biblioteczną korzystnie sprzedam. Poznań, Engla 8 m. 3, od godz. 10-11 i 20-21.30. 76446

Samochód DKW — F8, kabriolet, stan idealny sprzedam. Poznań - Górczyn, Sielska 6. 79876

Sprzedam okazjynie samochód marki „Renault”, bagażnik, stan używania średni — do naprawy. Karalus, Powiercie, p-ta Kołus, 192439

Sprzedam dachówkę falociekową cementową, czarna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 73316.

Sprzedam rury czarne, grzejniki 110 cm, rury żebrowane. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 73336.

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 6 m. 10. 73356

Silnik „Ford Eifel” sprzedam, cena 2 000 zł. Kuźniak, Siekierki Wielkie K. Poznań. 73406

Gabinet — stół, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, biurko, biblioteczka oraz tapczan sprzedam całość lub osobno. Poznań, Inżynierska 7 m. 2, od godz. 15-17. 73446

Sprzedam urządzenie do produkcji wody sodowej i limonady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73486.

Sprzedam korzystnie wózek - auto w dobrym stanie. Poznań, Gwardii Ludowej 20 m. 1. 73736

Sprzedam pianino kryzowe w dobrym stanie. Poznań, Drużbackiej 3 m. 10 (Lazarz). 73806

Sprzedam rower męski i radio. Poznań, Różana 21 m. 3, od godz. 14. 73816

Sprzedam nuty (samice) względnie zamienie na samczyki powyżej 7 miesięcy. Poznań-Swierczewski, Świerczewska 15. 73826

Wykonam z własnego materiału 12 klatek dla lisów. Poznań - Świerczewski, Świerczewska 15. 73836

Dłuta rzeźbiarskie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74066.

Maszynę do wyrobu swetrów „Meda” sprzedam oraz udzielię instrukcji robotnika. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74066.

Wóz na gumach 20x750, w bardzo dobrym stanie oraz motocykl „Mińsk” no wy sprzedam. J. Walonik, Wronki, ul. Poznańska 55. 75366

Rower męski, nowy (import), sprzedam. Poznań, Konopnickiej 3, m. 3, po godz. 17. 75396

Futro, łapki karłowate, nowe, duży rozmiar, sprzedam. Poznań, Konopnickiej 3, m. 3, po godz. 17. 75406

Rower męski sprzedam. Poznań — Zegrze, Ostrowska 176. 75446

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża, naszego niezapomnianego ojczulka, sp.

dr. Ludwika Odamczyka

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym w Opalenicy. O tym zawiadamia

Wielbnemu Duchownictwu, Kelnym, Delegacji, Współpracownikom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, sp.

Marcelego Przewoźnego

oraz za złożone kwiaty i wieńce składam serdeczne

„BÓG ZAPLAĆ”

Zainteresowanych

BUDOWA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

zawiadamiamy,
ZE WYKONUJEMY:

PUSTACZARKI DO WYROBU PUSTAKÓW

z żużla granulowanego.

Zamówienia prosimy składać w

POZNAŃSKIEJ FABRYCE MASZYN ZNIWNYCH

Poznań-Staroleka, ul. Pstrowskiego 1.

Dział Sprzedaży.

K1494

KUPIĆ

wszelkiego rodzaju

GALANTERIE

włókienniczą

oraz towar włókienniczy z paczek PeKaO.

B. Zawładowska,

Poznań, Samarzewskiego 10. 73786

Docentowi Szczep-
skiemu, Dr. Wojciecho-
wi, Dr. Chmielew-
skiemu za wyleczenie z cięż-
kiej choroby syna Janu-
szki, Siostrze Elżbie-
cie, Pielegniarce i
Salomwie z Szpitala
Dziecięcego św. Józefa
Oddz. 06 za staran-
ia opiekę

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składają rodzice

K. Z. Orwatowie,

Poznań, Chłódna 3,

m. 6. 75286

Lokale

Pokoju pustego ewentualnie umiarkowanego poszukuje samotna, starsza pani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73156.

Zamienie 1 pokój z kuchnią, nadające się na lokal handlowy, na 1 pokój z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73196.

Oddam w dzierżawę składnię z mieszkaniami w Krzywiniu. Wiadomość: Walter, Poznań, Wiśniowa 43. 73276

Wrzesnia! Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, na pokój z kuchnią lub pokój w Poznaniu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 73396.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią samodzielną, na 3-4 pokojowe samodzielną. Poznań - Komandoria. To młokiego 14 m. 11. Zgłoszenia: Wodna 17/19 m. 2, od godz. 17-19. 73376

Lokal mały (Widła) z przyległym pokojem zamienie na mieszkanie samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73756.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, ogródkiem (światło elektryczne), 20 km od Poznania, dogodny dojazd, na pokój z kuchnią w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73816.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, duże, samodzielne, słoneczne, na pogłone 1-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73926.

Poszukuje do remontu pokój z kuchnią lub pokojem. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 73936.

Zamienie mieszkanie pokój z kuchnią w Chorzowie-mieście, na mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Poznań, Siemiradzkiego 2 m. 4, Marszałek. 73966

Mieszkanie samodzielne, 3-pokojowe, parterowe, z dużą piwnicą, nadająca się na warsztat, zamienie na równorzędną lub większą w ruchliwym punkcie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74056.

Zamienie 2 1/2 pokoju z przynależnościami, 1 piętro, słoneczne, w śródmieściu, na 3 1/2 pokoju samodzielne również w śródmieściu, z członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74276.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża, naszego niezapomnianego ojczulka, sp.

dr. Ludwika Odamczyka

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym w Opalenicy. O tym zawiadamia

Wielbnemu Duchownictwu, Kelnym, Delegacji, Współpracownikom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, sp.

Marcelego Przewoźnego

oraz za złożone kwiaty i wieńce składam serdeczne

„BÓG ZAPLAĆ”

żona.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża, naszego niezapomnianego ojczulka, sp.

dr. Ludwika Odamczyka

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym w Opalenicy. O tym zawiadamia

Wielbnemu Duchownictwu, Kelnym, Delegacji, Współpracownikom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, sp.

Marcelego Przewoźnego

oraz za złożone kwiaty i wieńce składam serdeczne

SZARFOWACZKĘ do skór miękkich, naj-
chętniej „Fortuna”

2 SZTANCE talerzowe do wycinania skór

PRASĘ do wytłaczania skór (na gaz) o

wym. 50x50 cm

MASZYNĘ do liczenia — sumator, naj-
chętniej marki „Reinmetal”

zakupi

SPÓŁDZIELNIA PRACY

WYROBÓW SKÓRZANYCH

„Z JEDNOCZENIE”

Kraków, pl. Dominikański 2.

K1559

Prof. Dr. Anatolowi Dowżenie, Adiunktowi Dr. Włodzimierzowi Zwodźkowi, opiekuncie Dr. Monice Znamierowskiej, Dr. Alicji Zubrzyckiej, Lekarom, Siostram oraz całemu Personelowi Kliniki Neurologicznej AM w Poznaniu, za przywrócenie zdrowia i troskliwą opiekę

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

Mieczysław Królikowski,

Grodzisk Wilk.

77796

Zamienie 2 pokoje z kuchnią — samodzielną ze stróżostwem, na podobne bez stróżostwa. Poznań, Żydowskiego 6 m. 3. 74336

Wynajmę niekrepujący pokój solidnemu panu. Krystyna Cegielska, Poznań, Hibnera 35 m. 1. 74356

Zamienie pokój 20 m² z kuchnią 17 m², dużym korytarzem, dużą skrytką, nadające się na cichy prze-
mysł, samodzielną, przy Rynku Łazarskim, na pokój z kuchnią samodzielną na Jeżykach lub w śródmieściu. Warunki korzystne, sułeterna wykłuczona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74396.

Kupię pół wili z wolnym mieszkaniem. Poznań, Jarochowskiego 14 m. 3, tel. 636-24. 73666

Kupię domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem, z ziemią lub ogrodem przy dobrej komunikacji, blisko Poznania wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74136.

W dniu 13 bm. zaginął pies, rasy kundel angielski, biały, sierść lokowana, na boku łąka lekko brązowa. Wszelkie wiadomości: Nowacki, Poznań, Rybaki 10 m. 6. 75076

Zgubiono prawo jazdy III kat. oraz przepustkę, wydane przez PWP na nazwisko Kazimierz Hoffmann, Poznań, Rynek Łazarski 12. 65626

Wile przy tramwaju z wolnym trzypokojowym mieszkaniem sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, tel. 654-87. 73586

Wile z wolnymi mieszkaniami (Poznań - Staroleka, Opalenica, Mosina, Kościelna, Środa) od 165 000 zł, parcele morgowe (Protno) 12 500 zł poleca: Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, telefon 654-87. 73536

Wile z wolnymi mieszkaniami (Poznań - Staroleka, Opalenica, Mosina, Kościelna, Środa) od 165 000 zł, parcele morgowe (Protno) 12 500 zł poleca: Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, telefon 654-87. 73536

Do redaktora „Głosu“

Dnia 19. XII. 56 r. syn mój, zamieszkały w Berlinie, wysłał mi paczkę. Otrzymałam ją dopiero 14 lutego. Pomyślałam, że paczka szła tak długo, lecz z przykrością stwierdzić musiałam, że towary otrzymane nie nadawały się do użycia. Ciasteczka pomieszczone w herbatniku, a czekolada w pieprzku. Sądzę, że dzieje się to w urzędzie celnym, gdyż jak mi pisał syn, paczkę pakuje zawsze bardzo starannie. Ponieważ paczki te są dla mnie dużą pomocą, bardzo proszę o łaskawą interwencję.

Maria A.

Poznań ul. Kościuszki

KAKTUS

do Czytelników „Głosu“

Wszystkim prenumeratom naszego pisma, którzy zwrócili się do nas z prośbą o wyjaśnienie — jak zamówić nasz dodatek humorystyczny p.n.: „KAKTUS“ w miejscowościach, gdzie nie ma kiosku „Ruchu“ — komunikujemy:

Nasze nowego periodyku nie zdążyliśmy umieścić w cenniku „Ruchu“ na prenumeratę pocztową na II kwartał br. Dlatego urzędy pocztowe w terminie do dnia 10 marca br. zgłoszeń na „KAKTUS“ nie przyjmują.

Aby zapewnić sobie możliwość zaprenumerowania naszego dodatku już na II kwartał br., należy w terminie do dnia 28 marca br. wpłacić przekazem pocztowym zł 13,— (trzyście) na adres: RSW „PRASA“, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na odwrocie blankietu nadawczego trzeba zaznaczyć: prenumerata na „KAKTUS“, imię i nazwisko prenumeratora, nazwę urzędu pocztowego oraz miejsce zamieszkania. Dla uniknięcia jakichkolwiek omyłek, prosimy dane te pisać czytelnie, drukowanymi literami. Osobom, które wpłacają należność „KAKTUS“ wysyłany będzie pocztą pod opaską.

Koncert kameralny

Dziś o godz. 18 w sali kameralnej P. F. odbędzie się koncert kameralny z udziałem solistów: Aliny Chocieszyńskiej — mezzosopran, Stanisława Boeka — skrzypce oraz Michała Zmijewskiego — fortepian.

W programie usłyszymy utwory: Bacha, Haendla, Glucka i Regera. Słowo wstępne wygłosi dr. Jerzy Młodziejowski.

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna“; POLSKI — g. 19 „Angelica“; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny“; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka“; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — nieczynny; LALKI I AKTORA — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Tata, mama, moja żona i ja“ (franc., 12 l.); 19 „In doneya“ (dokum.); BAŁTYK — g. 10-20 „Dziewczeta z Placu Hiszpańskiego“ (włoski, 14 l.); RIALTO — g. 10 „Zdobycie Mount Everest“ (ang.), 12-20 „Wiosna, jesień i miłość“ (francusko-włoski, 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Decydujący moment“ (jugosł., 12 l.); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 „Mazowsze w Paryżu“ (dokum.), 11 i 12 „Jabłonka o soczystych jabłkach“ (bałki), 16-20 „Wyrocznia“ (angielski); HUTNIK — g. 17 i 19 „Młodość o zmroku“ (NRD, 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Korzenie“ (meksyk., 18 l.); ZNIECZ (Fabianowo) — g. 19 „List“ (jugosłowiański, 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Śladami Hellady“.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
12.20 — aud. dla wsi, 12.50 — aud. dla młodych chemików,



Tym razem wszystko odbyło się — powiedzieć można — archyplanowo. Najpierw odbudowano ze zgliszcz i ruin place Młodej Gwardii i Wielkopolski, potem zaczęło się „plombowanie“ ul. 23 Lutego, a obecnie przystąpiono tam do „reaktywowania“ komunikacji tramwajowej. Po przeszło dwunastoletniej przerwie trasa od ul. Lampego — przez 23 Lutego — do pl. Wielkopolskiego ruszą znów tramwaje.

W tych dniach brygady remontowe przystąpiły do naprawy starych torów. Na razie trwają prace przy pl. Młodej Gwardii (patrz zdjęcie). Na ich szybkie i zgodne z zapowiedzianym terminem zakończenie czekają liczni mieszkańcy. (kcz)

Fot. — K. Przychodźki

Dedykujemy: Min. Przem. Drobno Rzemiosła Pierwsze efekty

Pracownicy kępińskich zakładów przystąpili sami do elektryfikacji i mechanizacji cegielni w Ostrzeszowie. Pilskie Zakłady Przemysłu Materiałów Budowlanych otrzymały bez trudności odpowiednie przydziały i w najbliższym czasie rozpoczną inwestycje w cegielni Ceglin. Tym razem przedstawiły Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu tylko założenia. Nie potrzebowały zatwierdzać dokumentacji, kosztorysów czy planu finansowo-rzeczowego.

Tym samym notujemy postępy decentralizacji w przemyśle terenowym. Dyrektorzy i pracownicy z różnych zakładów korzystają z wielu uprawnień. Sami też ustalają plany operatywne w oparciu o przesłane wskaźniki. Nie muszą czekać miesiącami lub latami na opracowanie dokumentacji przez biura projektów. Mogą wykonywać dokumentację, inwestycje lub kapitalne remonty sposobem gospodarczym czy też zlecać te prace przedsiębiorstwom uspołecznionym lub

osobom prywatnym. Dyrekcje mogą angażować wybitnych fachowców na wyższych stawkach według swego uznania, ustalać normy pracy na wytwarzane nowe artykuły, zatwierdzać ceny na wyroby i usługi po uzgodnieniu z odbiorcami, jeżeli stawki na dane artykuły nie są zastrzeżone dla komisji cennikowej itd.

Zmieniła się więc rola Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu, który zgodnie z obowiązującymi przepisami koordynuje pracę podległych przedsiębiorstw. W rezultacie kierownictwa zakładów są bardziej samodzielne. Niestety, niektóre z kierownictw skorzystały z tych uprawnień ze szkodą dla gospodarki narodowej.

Aby uzyskać możliwie najwyższą premię od wykonania, większość przedsiębiorstw terenowych przedstawiła zaniżone plany (do wysokości około 90% ustalonego limitu), a zrealizowała zadania na luty w 115%. Oczywiście, Wojewódzki Zarząd Przemysłu nie przyjął tak niskich wskaźników i plany zostały skorygowane. Wszystko wskazuje jednak na to, że na rynku odczuwać się będzie nadal brak wielu artykułów, jeżeli Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła nie zmieni dotychczasowego systemu premiowania od wykonania planu wartościowego.

Przy wykonaniu planów w cenach zbytu w 120% pracownicy otrzymują premie w wysokości około 100%, a to mobilizuje. W rezultacie w jednym przedsiębiorstwie nadal produkuje się artykuły o wysokiej wartości, niejednokrotnie niepotrzebne, a równocześnie unika się produkcji artykułów tanich, bardziej wprawdzie pracochłonnych, lecz poszukiwanych na rynku. Można byłoby tego uniknąć, gdyby Ministerstwo uzależniło premiowanie od wyników ekonomicznych uży-

Wybór Miss jazz i pokaz mody

Od dnia dzisiejszego kasy „Orbisu“ prowadzą sprzedaż biletów na pierwszą po wojnie imprezę wyboru Miss Wielkopolska 1957 r. Impreza ta (5, 6 i 7 kwietnia br. w hali nr 9) połączona będzie z wiosennym pokazem mody i koncertem jazzowego zespołu Henryka Strepera. Jako solistka wystąpi Juanita Bianca.

Jeszcze tylko przez kilka dni Komitet Budowy Parku Kultury, który imprezę organizuje, przyjmuje zgłoszenia kandydatek do konkursu o tytuł najpiękniejszej Wielkopolanki (w pok. 206 przy ul. Armii Czerwonej 80/82 — gmach nowego Ratusza).

Za kilka dni ukażą się ponadto w sprzedaży, przygotowywane przez Komitet Budowy Parku Kultury programy imprezy, ilustrowane zdjęciami najnowszych modeli mody kobiecej i męskiej, nowoczesnych fryzur itp. (Ro)

W komedii

„Panna Nitouche“

W piątek, 22 bm. Poznańska Komedia Muzyczna (ul. Grunwaldzka 22) rozpoczyna przedstawienia nowej sztuki. Będzie to komedia muzyczna Roberta Millanda z muzyką Joe Herve, pod tytułem „Panna Nitouche“ — stara i wiecznie młoda historyjka o miłości.

Akcja toczy się w pensjonacie dla młodych panienek i za kulisami teatru i w dragońskich koszarach. Reżyserował sztukę Juliusz Lubicz-Lisowski oraz asystent pracy reżyserskiej — Henryk Szwaicer. Dekoracje i kostiumy projektowali: Zygmunt Szpinger i Adam Bilski. Stronem muzyczną opracował Wiktor Buchwald; taneczną — Jerzy Heller. Kierownikiem zespołu muzycznego jest Stanisław Bielecki. Udział w przedstawieniu biorą: Hanna Bielanka, Henryk Szwaicer, Juliusz Lubicz-Lisowski, Józef Kozłowski, Nita Nowosielska, Ela Olszewska, Stanisław Sygut, Stefan Posselt, Irena Matuszewska, Krystyna Dąbrowska, Jolanta Kiersińska i Zdzisława Matecka.

SPORT

O mistrzowskie tytuły na ringach Poznania i Szczecina

W drugim dniu eliminacji do mistrzostw Polski w boksie, rozgrywanym na turnieju w Łodzi poziom spotkań był lepszy niż w niedzielę, choć w 11 stoczonych walkach nie zabłysły nowe talenty.

Na najlepszą notę zasłużył w wadze półśredniej warszawianin Lukomski, który demonstrując bogaty repertuar ciosów, w pięknym stylu pokonał Piłsko ze Szczecina. Na niezłym poziomie stały spotkania w wadze ciężkiej. Braniczki z Gdańska i Jędrzejowski z Katowic zakończyli swe walki przed czasem. Niezłą formę pokazał również bydgoszczanin Walczak, który startując w wadze lekkiej pokonał bez trudu wrocławianina Sudolę. W Szczecinie rozegrało 12 walk. Stały one na dobrym poziomie. Najciekawszą stoczyli w wadze piórkowej Bociański (Warszawa) i Kowalski (Kraków). Spokojniejszy i bardziej zaawansowany technicznie Bociański zwyciężył stosunkiem głosów 4:1. Ładną walkę stoczyli również Pastuszko (Kraków) z Hofmanem (Zielona Góra) w muszej oraz Napieralski (Rzeszów) z Sciborem (Lublin) i Klemczyński (Wrocław) ze Sznajdrem (Katowice) w lekkopółśredniej. Wątpliwości budził werdykt sędziów, przyznający zwycięstwo w wadze muszej Frackowi (Szczecin) nad zawodnikiem Białegostoku Dziemsem.

Z reprezentantów Poznania walczyło tylko dwóch zawodników.

Pod adresem POZPN

Wydział Gier POZPN, rozpisując terminy rozgrywek o mistrzostwo III ligi, wyznaczył jednocześnie godziny rozpoczęcia spotkań. Narzucenie drużynom godzin rozgrywek (co nie ma miejsca w I i II lidze) zawsze było powodem wielu zgrzytów i nieporozumień.

Piłkarze III-ligowi mają w kilku miejscach „konkurencyjne“ zespoły, nie zawsze piłkarskie — np. w Lesznie czy Ostrowie — żużlowców, w Gnieźnie — hokeistów, w Kaliszu — piłkarzy II ligi oraz bokserów.

Drużyny trzecioligowe, które muszą również dbać o stronę finansową, pragną same (ewent. z przeciwnikiem) uzgadniać terminy poszczególnych spotkań. Niewątpliwie POZPN przychylnie potraktuje życzenia piłkarzy ligi wojewódzkiej. (p)

Zacięte pojedynki szachistek

Po ósmej rundzie półfinałowych spotkań o indywidualne mistrzostwo Polski kobiet, które odbywają się w Poznaniu, prowadzi w tabeli Makowiecka 6,5 pkt., przed Adamczewską i Szpakowską po 5 pkt., Haschek i Konarkowska po 4 pkt. oraz Wiewiórowska 3,5 pkt. Sklasyfikowanych w tabeli jest 13 szachistek. (x)

Podsluchane...

Zaliczający się do krajowej czołówki juniorów w tenisie, zawodnik poznańskiej Olimpi — Hadrych, nie wystąpi już w barwach swego macierzystego klubu. Hadrych wspólnie ze swoją matką opuści nasz kraj i wyjadzie na stałe do przebywającego w Buffalo (USA) swego ojca. (Of)

Na marginesie

zatrucia powietrza i życia przez PZN Fosforowych w Luboniu.



Luboska wiosna

Sys. L. Kapczyński

W wadze piórkowej Zawacki (Warta) pokonał Mikowskiego z Rzeszowa, a w wadze lekkopółśredniej Trabka (Budowlani) uległ Krajewskiemu ze Szczecina.

Przygotowania i plany Olimpi

Nasza praca musi nabrać nowych form — oświadczył prezes KS Olimpia dyr. Stefan Askanas na zebraniu dziennikarzy sportowych. Nakreślił on w ogólnych zarysach plan pracy na bieżący sezon. Z chwilą połączenia się Gwardii z Kolem Sport. Stał przy FMZ — Olimpia nabrała dużego rozmachu, zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym. Klub posiada osobowość prawną i należy do Federacji Gwardii.

Olimpiada posiada 9 sekcji wyczynowych, w tym kilka bardzo aktywnych, zajmujących dobre lokaty w skali ogólnopolskiej, mianowicie: piłki nożnej — III liga, koszykówki, po jednej drużynie męskiej i żeńskiej w I lidze, tenisową — w I lidze, lekkoatletyczną — zaliczoną do II ligi, pływacką zajmującą w klasyfikacji klubowej w Polsce drugie miejsce. W trakcie organizacji są sekcje: bokserska (trener Jan Kli mecki), zapasnicza (trener Cegielski), kajakowa (trener Sobieraj) i żużlowa.

Poza pięknie położonym obiektem na Gołębiniu, którego rozbudowa będzie kontynuowana systemem gospodarczym, klub przystąpi do budowy własnej przystani nad Wartą oraz ośrodka sportów wodnych nad Jeziorem Góreckim.

Żużlowcy, celem kontynuowania swej działalności, otrzymali do dyspozycji dwa motocykle marki „FIS“.

Jeszcze w ciągu bieżącego roku Olimpia będzie miała do dyspozycji odpowiednią halę na imprezy bokserskie, koszykówki, itp., zdolną pomieścić około 3000 widzów.

Otwarcie sezonu nastąpi w dniu 31 bm. na gołębińskim stadionie. Program przewiduje: defiladę, motocyklową „gonitwę za lisem“, biegi przełajowe na kilku dystansach w skali wojewódzkiej, mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy Olimpią i Koleją, rzem Kępno oraz o godz. 16-tej trójmecż żużlowy z udziałem reprezentantów Leszna, Ostrowa i Olimpi Poznania. (tp)

Talon za łapówkę

(Inf. wł.)

Prokuratura Wojewódzka wniosła do Sądu Powiatowego dla m. Poznania akt oskarżenia przeciwko Feilskowi Dobakowi (zam. przy ul. Grottgera 5). W oskarżeniu stwierdza się, że Dobak jako były przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych przekroczył swe uprawnienia i przydzielił nielegalnie talon na motocykl marki „IFA“, Alfredowi Perskiemu — pracownikowi PKP z Rokietnicy. Dobak wydał równocześnie Perskiemu upoważnienie na odbiór motocykla, zaopatrzone w fikcyjną liczbę dziennika i przyjął za to 4.000 zł.

Wydany nieprawnie talon na motocykl przeznaczony był dla Woj. Zarządu Handlu. (mh)

Informujemy

Klub „Zielony Semafor“ przy ul. Marchlewskiego (obok WSE), zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w dyskusji pt.: „Problem zatrudnienia w Poznaniu“. Dyskusja odbędzie się dziś o godz. 18.

Jutro o godz. 18 w sali Domu Turysty przy ul. Wronieckiej odbędzie się plenarne zebranie Koła Przewodników PTT-K.

XX zwyczajna sesja PRN rozpocznie się w czwartek o godz. 9 w sali Prezydium WRN przy placu Kolegiackim 17.

Koło ZBoWiD w dzielnicy Grunwald organizuje w nadchodzący piątek zebranie plenarne Środowiska Powstańców Wielkopolskich. Początek zebrania, które odbędzie się w świetlicy ZZK przy ul. Kolejowej 5 — o godz. 17.

„Kometa Arend — Roland“ — to tytuł odczytu, jaki wygłosi 20 bm. o godz. 19 w sali PTPN przy ul. Lampego 27/29 mgr Wł. Szulakowski. Kometa ta zbliża się do Ziemi i będzie widoczna w początkach kwietnia br.